REPUBLIKA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, LITERACKI i HANDLOWY.

ROK I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 25 STYCZNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 200. | № 19.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

KURSY DEWIZ WEDŁUG ARBITRAŻU NA POGIEŁDĘ BERLIŃSKĄ.
NEW YORK 29,055.
LONDYN 135,843.
BERLIN ..35.

Polityczne wiadomości i komentarze.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Dziesiejsze posiedzenie rady ministrów obradować będzie między innemi nad projektem noweli do ustawy o reformie rolnej, zapowiedzianej przez gen. Sikorskiego w programie rządowym.

POSIEDZENIE SEJMU.

Następne plenarne posiedzenie sejmu odbedzie się w piątek. Izba obradować będzie nad temi wszystkiemi punktami, które przez expose prezydenta ministrów i dyskusje nad niem spadały parokrotnie z porządku dziennego.

O UŁASKAWIENE NIEWIADOMSKIEGO.

Dzisiaj uprawnia się wyrok śmierci wydany d. 31 grudnia r. u. na zabójcę śp. prezydenta Narutowicza Eligjusza Niewiadomskiego. O ile prezydent Woj reformie rolnej, zapowiedzianej przez nie ułaskawi skazanego, wówczas egzekucja będzie wykonana jeszcze dziś lub najpóźniej jutro o świcie. Powszechnie jednak przypuszczają, że Niewiadomski zostanie ułaskawiony.

Niewiadomski wniósł do sądu okręgowego podanie, w którem oświadczył, że ani on, ani jego rodzina nie wniosą prośby o ułaskawienie, oraz że z góry protestuje przeciwko wszystkim ewentualnym prośbom o ułaskawienie, jakie ktokolwiek [illegible] wnieść. Natomiast prosi [illegible] o łaskę w innej formie, [illegible] o przesłanie, zgodnie z usta[illegible] jego sprawy do prezydenta R[illegible] pospolitej, bez komentarzy lub jakich kolwiek wniosków, dotyczących ułaskawienia.

NOWA POLITYKA CELNA.

Ministerjum skarbu nosi sie z zamiarem wprowadzenia całkowicie nowej polityki celnej.

Gdyby zamiar ten przyszedł do skutku, wówczas zostałby zupełnie zniesiony urząd przywozu i wywozu, a import i eksport byłyby regulowane za pomocą opłat, które znów byłyby podnoszone lub zniżane w stosunku do cen rynku, wewnętrznego.

—x—

BUŁGARJA PRAGNIE POKOJU.
Tak oświadczył premier Stambuliński.

PAT. — BIAŁOGRÓD. 24 stycznia. Jak donoszą pisma, premjer bułgarski Stambuliński, wobec przedsięwzięcia przez przedstawicieli małej ententy kroków dyplomatycznych u rządu bułgarskiego, oświadczył posłowi jugosłowiańskiemu w Sofji, że rząd bułgarski ożywiony jest duchem pokoju, przyczem położył nacisk na szczerość polityki tego rządu. Stambuliński domagał się ze swej strony od Jugosławji zaufania i cierpliwości. Premjer bułgarski zobowiązał się wysiedlić z terytorjum bułgarskiego w najbliższym czasie wszelkie organizacje, popierające ruch macedoński, który premjer uważa za jednakowo szkodliwy dla Bułgarji, jak i dla rządu jugosłowiańskiego.

PRODUKCJA RADJUM W KONGO.

PAT. — LJON, 24 stycznia — Polradjo. Według sprawozdania belgijskiego ministerstwa kolonji produkcja radjum w belgijskiem Kongo w krótkim czasie tak wzrośnie, że Belgja będzie mogła zaspokoić potrzeby całego świata.

100 ROCZNICA ŚMIERCI JENNERA.

PAT. — LJON, 24 stycznia — Polradjo. Akademja medyczna w Paryżu obchodziła stuletnią rocznicę śmierci Jennera.

Strejk w zagłębiu Ruhr.

Tak donoszą źródła angielskie. — Przeczą temu doniesienia francuskie.

Tel. wł. — LONDYN, 24 stycznia. Dzienniki wieczorne donoszą o wybuchu strejku górników w zabłębiu Ruhr. Bezrobocie to ma być odpowiedzią na oświadczenie Poincarego złożone w parlamencie francuskim, że sytuacja w zagłębiu Ruhr jest zadawalniająca.

Wiadomość powyższa sprzeczna jest ze wszystkiemi doniesieniami pism francuskich, według których informują Polska Agencja Telegraficzna i Agencja Wschodnia. Poniżej podajemy kilka tych depesz z zastrzeżeniem, że nasze własne doniesienie londyńskie z ubiegłej nocy jest całkowicie wiarogodne. E. S

PAT. — DUESSELDORF, 24 stycznia. Wiadomości podane przez korespondentów angielskich, wprowadzonych w błąd przez agentów niemieckich, głoszą, że w zagłębiu Ruhry strejkuje 75 tysięcy górników. Wiadomości te są zupełnie niezgodne z prawdą. **Stwierdzić bowiem należy, że wszyscy górnicy w zagłębiu powrócili do pracy.** Strejk protestacyjny robotników metalurgicznych w zakładach Thyssena w Hamborn i na kopalniach „Victoria", należących do Stinnesa, **został dziś rano zakończony.**

Po stwierdzeniu fiasca akcji niemieckiej zdążającej do wywołania generalnego strejku w zagłębiu Ruhry, organ syndykalistów francuskich „People" pisze:

Robotnicy niemieccy nie chcą identyfikować swych uczuć z kalkulacją swych reakcyjnych chlebodawców, którzy przygotowują zagładę Niemiec.

PAT. — PARYŻ, 24 styczna — Według „Petit Parisien", w sytuacji w zagłębiu Ruhr następuje już stabilizacja. Ruch strajkowy nie osiągnął żadnych wyników. Operacje wojskowe zostały już ukończone. Obecnie opracowywane są zarządzenia w dziedzinie finansowej Koniecznem będzie przeprowadzenie organizacji zagłębia Ruhr pod jednolitem kierownictwem zarówno cywilnem, jak i wojskowem. Planowane jest także mianowanie wysokiego komisarza dla zagłębia. Okupacja Ruhry potrwa prawdopodobnie dwa lata.

PAT. — HAMBORN, 24 stycznia — Pracownicy zakładów Thyssena postanowili powrócić do pracy jutro, żądają jednak w dalszym ciągu wypuszczenia na wolność Thyssena i innych aresztowanych.

PROCES THYSSENA.

A. W. — WIEDEŃ, 24 stycznia. — **Korespondent „Neue Freie Presse" podaje z Moguncji następujące szczegóły o rozprawie przeciwko Thyssenowi i 5 innym przemysłowcom niemieckim. Thyssen i jego towarzysze stanęli przed sądem oskarżeni o niewykonanie rozkazu wojskowego podczas stanu oblężenia. — [illegible] przed rozpoczęciem rozpraw sala [illegible] zapełniona. Na rozprawę przyby[illegible] reprezentantów prasy niemieckiej, [illegible] też zagranicznej. Trybunał składał się z przewodniczącego cywilnego i 4 wojskowych, majora, kapitana, porucznika i podporucznika.**

Przewodniczący zaznaczył na wstępie rozpraw, że na wypadek jakichkolwiek manifestacji publiczności posiedzenie zostanie przerwane, a demonstranci aresztowani. Następnie odczytano akt oskarżenia, podpisany przez generała Doguette.

Adwokat dr. Grimm, pochodzący z Essen, przedłożył w języku francuskim wniosek, aby trybunał uznał się za niekompetentny, ponieważ w myśl oświadczenia rządu francuskiego okupacja zagłębia nie ma charakteru wojskowego, ale czysto gospodarczy, wobec czego rozprawa przed sądem wojskowym jest nieuzasadniona. Przeciwko wnioskowi wystąpił prokurator wojskowy, dowodząc, że wojsko wkroczyło do zagłębia tylko dla obrony górników i inżynierów. Wobec wywodów prokuratora trybunał **uznał się za kompetentny,** a to w myśl paragrafu 123 ustawy o postępowaniu karnem, poczem przystąpiono do przesłuchania Fryderyka Thyssena, który oświadczył: Jestem Niemcem i jako taki muszę słuchać rozkazów swego rządu, który wkroczenie wojsk francuskich do zagłębia uważa za bezprawie. Chcę dochować wierności mojej ojczyźnie. — W dalszym ciągu swego przemówienia Thyssen streścił przebieg konferencji przemysłowców z generałem de Vigne i Simonem. Mowa tu o konferencji dnia 12 bm., na której żądano kontynuowania dostaw węglowych. Mimo, że wtedy przemysłowcy oświadczyli, że gotowi są dostarczać węgiel, jak dotychczas, to jednak wobec otrzymania depeszy od państwowego komisarza węglowego, — przemysłowcy natychmiast zawiadomili władze okupacyjne o zabronieniu im dostaw węglowych dla Francji i Belgji. Inni oskarżeni tłumaczyli się podobnie.

Prokurator zaproponował karę pieniężną.

Wyrok miał być wydany dziś popołudniu.

UCHWAŁY FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

PAT. — LONDYN. 24 stycznia — „Daily Mail" donosi z Paryża, że na wczorajszem posiedzeniu francuskiej rady ministrów, z udziałem marszałka Focha, poświęconym sprawom zagłębia Ruhr, powzięto szereg ważnych uchwał. Postanowiono m. in.:

1) zlikwidować strajk kolejowy na terytorjum okupowanym,

2) zmusić górników i robotników na koksowniach do podjęcia pracy,

3) zaprowadzić granicę celną naokoło obszaru okupacyjnego,

4) wprowadzić nową walutę no obszarze Ruhry.

Jak donosi „Daily Mail", rada ministrów uchwaliła również poczynić pewne zarządzenia natury wojskowej, o których jednak dziennikowi nic bliższego nie wiadomo.

UTWORZENIE KOMISARJATU DLA ZAGŁĘBIA RUHR.

A. W. — BORDEUAX, 24 stycznia. „Petit Parisien" stwierdza, że sytuacja w zagłębiu Ruhry nie uległa zmianie. — Ruch strajkowy dotychczas okazał się bezowocnym. Okupacje wojskowe są ukończone. Obecnie władze wypracowują zarządzenia natury finansowej, a następnie zostanie wprowadzone jednolite kierownictwo całego zarządu cywilnego i wojskowego. Na stanowisko komisarza upatrzono już gen. Weygand.

PAT. — PARYŻ, 24 stycznia. — **Dzienniki paryskie zapowiadają utworzenie międzysojuszniczego nadkomisarjatu dla zagłębia Ruhry. Nadkomisarjat ma mieć charakter cywilno-wojskowy.**

Na stanowisko komisarza upatrzono już gen. Weygand.

O DOSTAWY WĘGLA.

PAT. — WIEDEŃ, 24 stycznia. — „Mittags Zeitung" donosi, że rząd angielski wstrzymał wysyłkę węgla do Niemiec motywując swoje zarządzenia tem, **że dalsza wysyłka mogłaby być uważana za akt nieprzyjazny dla Francji.**

Zaprzeczenie Harveya

Między nim i Hughesem panuje jednomyślność.

Tel. wł. — LONDYN, 24 stycznia.— Ambasador amerykański w Londynie, Harvey, w podróży do Waszyngtonu wysłał z okrętu radjo, w którym zaprzecza krążącym pogłoskom o rzekomych różnicach zdań pomiędzy nim a sekretarzem stanu Hughesem. E. S.

URZĘDNICY FRANCUSCY W RUHR.

AW. — BERLIN, 24 stycznia — Z Düsseldorfu donoszą, że przybyło tam wielu francuskich urzędników cłowych. Z tego wywnioskować należy, iż przygotowuje się odgraniczenie cłowe zagłębia Ruhry od Niemiec i w związku tem nastąpi zapewne przegrupowanie wojsk francuskich.

BOJKOT LUDZI I BANKNOTÓW.

AW. — WIEDEŃ, 24 stycznia — Według doniesień z Monachjum bojkot francuskich gości zamieszkałych w hotelach trwa w dalszym ciągu.

Członkowie komisji sojuszniczej, mieszkający w jednym z większych hoteli monachijskich, mimo wezwania nie opuścili hotelu i czekają na instrukcję swego rządu.

Jak słychać, także właściciele sklepów i kawiarń monachijskich zamierzają ogłosić bojkot francuzów i belgijczyków.

AW. — BERLIN, 24 stycznia —Według doniesień pism berlińskich tutejsze banki postanowiły wziąść udział w bojkocie pieniędzy francuskich i belgijskich, na znak protestu przeciwko okupacji zagłębia Ruhry.

REPRESJE FRANCUSKIE.

A. W. — BERLIN, 24 stycznia. — **Według informacji paryskiego korespondenta „Lokal Anzeiger" w najbliższych dniach zagłębie Ruhry ma być całkowicie odcięte kordonem wojskowym od Rzeszy. Przywóz węgla będzie zupełnie uniemożliwiony. Po tem zarządzeniu rząd francuski zamierza podobno wystosować do Niemiec ultimatum z żądaniem wypełnienia wszystkich zobowiązań reparacyjnych. Rząd niemiecki obowiązany będzie do podania szczegółowych cyfr co do ilości węgla, koksu, produktów chemicznych i wyrobów tekstylnych, jakie ma zamiar dostarczyć na poczet reparacji. Ultimatum to stanowić będzie zarazem pewnego rodzaju szkic umowy handlowej, lecz ujętej w taki sposób, jaki odpowiada stosunkowi kontrahentów, tj. zwycięzców do zwyciężonych.**

FRANCUZI NA MIEJSCE ZAŁOGI AMERYKAŃSKIEJ.

A. W. — BERLIN, 24 stycznia. — Oddanie władzy na terytorjum okupowanem przez wojska amerykańskie załodze francuskiej, ma nastąpić w poniedziałek, według zaś „Matin'a" 1 lutego.

NIEMCY PROTESTUJĄ W LONDYNIE

A. W. — BERLIN, 24 stycznia. — Ambasador niemiecki w Londynie wręczył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych dwie noty, w których protestuje przeciwko aresztowaniom w. zagłębiu Ruhry i wydalaniu rodzin aresztowanych oraz występuje przeciwko zarządzeniom wojskowym w sprawie rekwizycji węgla i drzewa.

SPRAWA MORATORJUM.

PAT. — PARYŻ, 24 stycznia — „Journal des Debats" donosi, że delegat francuski w komisji odszkodowań rozesłał wczoraj do członków komisji memorjał w sprawie planu moratorjum. Dyskusja nad tym memorjałem odbędzie się w komisji odszkodowań prawdopodobnie we czwartek lub w piątek.

—x—

WYJAZD KANCLERZA SEIPLA DO PARYŻA.

PAT. — WIEDEŃ, 24 stycznia — Kanclerz Seipel i minister spraw zagranicznych Gruenberger wyjechali do Paryża.

Suwerenność litewska nad Kłajpedą.

A. W. — WARSZAWA, 25 stycznia. — Agencja Havasa donosi z Paryża, że w paryskich kołach dobrze poinformowanych uważają, że prestige sojuszników wymaga przywrócenia w Kłajpedzie status quo. Dla ostatecznego uregulowania sprawy kłajpedzkiej warunki są jeszcze nie sprzyjające. Pierwsze sprawozdania komisji międzysojuszniczej oczekiwane są dopiero w końcu tygodnia. Rozciągnięcie suwerenności litewskiej na Kłajpedę nie jest wykluczone.

(W numerze wczorajszym „Republiki" we własnej depeszy z Paryża podawaliśmy już — pierwsi w całej prasie polskiej, powyższą wiadomość, przyczym o tyle należy ją uzupełnić, że sprawa suwerenności litewskiej nad Kłajpedą została załatwiona w ten sposób, że rada ambasadorów będzie na razie respektować fakty dokonane. — Przyp. Red.).

—o—

PANCERNIK VOLTAIRE NIE MOŻE ZAWINĄĆ DO PORTU KŁAJPEDZKIEGO.

Pancernik francuski „Voltaire", który przybył do Kłajpedy, nie mógł zawinąć do samego portu, ze względu na to, że port kłajpedzki okazał się za ciasny. Wskutek tego pancernik stoi na pełnem morzu. Pewne koła polityczne na wschodzie i zachodzie wysnuwają z tego faktu tendencyjnie daleko idące wnioski.

UCHWAŁY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

AW. — KŁAJPEDA, 24 stycznia — Na zebraniu dnia 20 bm. mężowie zaufania tutejszych związków zawodowych, w liczbie stu, naradzali się nad propozycją nowego zarządu związków aby zebrani wydelegowali 10—12 osób do nowego Staatsratu. Zebrani jednomyślnie uchwalili odrzucić powyższą propozycję, oświadczając zarazem, że związki zawodowe naprzód chcą oczekiwać przybycia komisji międzysojuszniczej, wysłanej przez radę ambasadorów do Kłajpedy.

Zebranie przyjęło następującą uchwałę: Walne zebranie kartelu wolnych związków zawodowych obszaru Kłajpedy uchwaliło brać udział w utworzeniu tylko takiego rządu, lub też udziału w nim w celach reprezentacyjnych, który zostanie utworzony w myśl art. 99 traktatu wersalskiego przez powołane do tego czynniki. Zebranie protestuje przeciwko obecnemu lub każdemu innemu napadowi na spokojną ludność przez oddziały, uzbrojone, które mają na celu uprzedzić rozstrzygnięcie od czynników, którym powierzono rozstrzygnięcie przyszłości obszaru kłajpedzkiego. Stowarzyszeni robotnicy żądają, aby nie pozostawiano dłużej losów tego obszaru w niepewności, lecz aby jaknajśpieszniej dopełniono żądań, wypływających z art. 99 traktatu wersalskiego.

Powyższa uchwała została doręczona wysokiemu komisarzowi oraz Simonaitisowi.

Jak sejm będzie walczył ze spekulacją.

Uchwały komisji do walki z drożyzną.

W myśl uchwały komisji do walki z drożyzną, referenci wniosków w sprawie zwalczania drożyzny, posłowie Zaremba, Knothe i Froestig odbyli dziś posiedzenie na którem uzgodnili przedłożone na wczorajszem posiedzeniu wnioski w sprawach następujących

Wzywa się rząd do

1) natychmiastowego wstrzymania wywozu artykułów żywności za granice państwa i cofnięcia już wydanych pozwoleń na wywóz tych artykułów, bez względu na to, komu takie pozwolenia wydane zostały.

2) ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby, tak, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał wskutek braku tych artykułów i wysokich ich cen.

3) szczelne zamknięcie tzw. „granicy zielonej" i ścisłej kontroli naszego wywozu do obszaru wolnego miasta Gdańska oraz stacji pogranicznych państwa.

4) wykonywania uprawnień, wynikających z art. 2 ustawy z dn. 5 sierpnia 1922 r. na całym terenie Rzplitej, szczególnie w kierunku wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów artykułów powszechnego użytku, dokonywanego w celu spekulacji i podbijania cen Sejm uchwalił zmianę art. 7 ustawy z dn. 5 sierpnia 1922 r. w tym kierunku, że ustęp tego artykułu, rozpoczynający się od słowa: „Pod pojęcie trudniący się handlem" aż do „pozbywający artykuły własnego gospodarstwa" zostanie skreślony.

5) Zastrzeżenia sobie przy ew. udzieleniu kredytów dla przemysłu spożywczego prawa kontroli nad zużyciem kredytu udzielonego, nad cenami wytworzonych produktów oraz do baczenia, aby produkty wytworzone były przedewszystkiem rozdzielane pomiędzy związki komunalne i współdzielnie spożywców.

6) do uwzględnienia w pierwszym rzędzie przy rozdziale artykułów monopolowych związków komunalnych i współdzielni spożywców.

7) do wydajnej pomocy przez udzielanie tanich i łatwych kredytów związkom komunalnym i spółdzielniom spożywczym w celu przeciwdziałania drożyźnie.

8) składanie co miesiąc sejmowej komisji do walki z drożyzną sprawozdania o wyniku rządowej akcji przeciwdrożyźnianej.

9) zorganizowanie walki przeciw lichwie, spekulacji i drożyźnie przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Pozatem wzywa się rząd do:

1(wniesienia w terminie 14-dniowym noweli do istniejącej ustawy zmierzającej do uproszczenia i przyspieszenia postępowania sądowego przeciwko lichwiarzom żywnościowym, przemytnikom i fałszerzom dokumentów przewozowych oraz tym którzy przez zmowę wstrzymują podaż artykułów pierwszej potrzeby w celach spekulacyjnych i podbijania cen

2) do zaostrzenia kar za te przestępstwa z uwzględnieniem kary długoterminowego więzienia i odebrania winnym raz na zawsze prawa handlu

3) zaostrzenia kar administracyjnych za przekroczenie rozporządzeń i zarządzeń, wydanych w celu walki z lichwą żywnościową i drożyzną.

Wniosek ten zostanie przedłożony na posiedzeniu komisji do walki z drożyzną. Posiedzenie to odbędzie się dziś o godz. 10-ej rano. PAT.

Interwencja Anglji w zagłębiu Ruhr

nastąpi w końcu bieżącego miesiąca.

Tel. wł. — LONDYN, 24 stycznia. Wieczorny „Star" dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych, iż w końcu bieżącego miesiąca nastąpi interwencja W. Brytanji w sprawie okupacji zagłębia Ruhr. Zwrot ten w polityce angielskiej jest rezultatem orzeczenia najwyższego trybunału angielskiego na zapytanie Bonar Law'a, iż zajęcie zagłębia przez Francję jest aktem sprzecznym z traktatem wersalskim.

E. S.

—o—

W KOMISJACH SEJMOWYCH.

Komisja skarbowo- budżetowa rozpoczęła obrady wczoraj o godzinie 11-ej Na wstępie przewodniczący komisji poseł Głąbiński oświadczył, że **wobec tworzenia się większości rządowej ma zamiar zrezygnować z przewodnictwa komisji.** Następnie zakomunikował zebranym, że konwent senjorów oświadczył się za wykonaniem uchwały sejmowej co do podziału komisji skarbowo-budżetowej na dwie samodzielne komisje: — skarbową i budżetową i że podział ten nastąpi możliwie najprędzej.

Następnie wice-przewodniczący Osiecki referował sprawę emisji biletów skarbowych. Referent zaproponował, aby **upoważniono ministra skarbu do emisji biletów skarbowych do wysokości 200 miljardów marek.**

Poseł Łypacewicz proponuje, aby emisję ograniczono do 100 miljardów marek.

Poseł Radziszewski oświadcza się przeciw uchwałom i oświadcza, że **sprawę należy zdecydować dopiero wtedy, gdy minister skarbu przedstawi ogólny stan finansów i bliżej uzasadni potrzebę emitowania żądanej sumy.** W dyskusji **komisja większością głosów oświadczyła się za wnioskiem referenta Osieckiego,** który też został wybrany referentem na plenum.

. Następnie poseł Osiecki referował **prowizorjum budżetowe** na pierwszy kwartał roku bieżącego, dając ogólny obraz stosunków skarbowych i gospodarczych państwa. Między innemi zaznaczył referent, **że rubryka wydatków proponowana przez rząd wynosiła mk. 510.351 miljonów.** (na podstawie budżetu ministra Michalskiego). Referent proponuje natomiast rubrykę wydatków rzeczowych **podnieść do 710 miljardów** a osobowych **do450 miljardów,** czyli razem do sumy **1150 miljardów, na pierwszy kwartał roku bieżącego.**

Obecny na posiedzeniu wice minister skarbu dr. Zaczek uzasadniał bliżej potrzebę uchwalenia prowizorjum budżetowego i cyfr wymienionych przez referenta, uzasadnionych zanikiem wartości marki.

* * *

Na posiedzeniu **komisji odbudowy kraju** uchwalono wybrać komisję, złożoną z 5 osób, celem zbadania działalności państwowego banku odbudowy i generalnej dyrekcji odbudowy. Pozatem toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o daninie lasowej. Referował poseł Bryl.

Na posiedzeniu **komisji opieki społecznej** pod przewodnictwem posła Bigońskiego pan minister pracy i opieki społecznej Darowski w obszernem przemówieniu dał pogląd na dotychczasowy stan opieki społecznej.

Na posiedzeniu **komisji konstytucyjnej** pod przewodnictwem posła ks. Lutosławskiego rozpatrywano projekt ustawy o trybunale stanu i przyjęto szereg artykułów do 20 włącznie. Referował poseł Lieberman. Nad wnioskiem klubu PPS., dotyczącym uprawnień senatu, dyskusji nie rozpoczynano, przydzielając go do referatu posłowi Niedziałkowskiemu. Następne posiedzenie komisji jutro o godzinie 11-ej.

Na posiedzeniu **komisji komunikacyjnej** pod przewodnictwem posła Bartla odbywała się w dalszy mciągu dyskusja nad referatem ministra kolei Marynowskiego w sprawie stanu kolejnictwa. Zastanawiano się pozatem nad sprawą kompetencji komisji komunikacyjnej w stosunku do rządu i innych komisji sejmowych które w poszczególnych wypadkach traktują o sprawach dotyczących kolejnictwa, poczty i telegrafów, (komisja administracyjna i skarbowo-budżetowa). Uchwalono, aby przewodniczący zwrócił się do p. marszałka z prośbą, aby wszystkie sprawy, dotyczące kolejnictwa, a rozważane w innych komisjach, były przedstawiane również komisji komunikacyjne, która w odpowiednich wypadkach będzie wyznaczała ze swej strony korreferentów.

—o—

Bawarja prosi rząd

rzeszy o odwołanie posła francuskiego z Monachjum.

PAT. — BERLIN, 24 stycznia — **Rząd bawarski zawiadomił rząd Rzeszy, że poczynił wszelkie zarządzenia w celu zabezpieczenia członków poselstwa francuskiego w Monachjum przed wzburzeniem ludności. Jednak wobec nadzwyczajnego oburzenia ludności z powodu wkroczenia wojsk francuskich do zagłębia Ruhr, rząd bawarski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ochronę życia i mienia posła francuskiego. Rząd bawarski prosi rząd rzeszy, aby starał się u rządu francuskiego o odwołanie jego posła z Monachjum.**

PRZECIW ARESZTOWANIU OBYWATELI NIEMIECKICH.

PAT. — ESSEN, 24 stycznia — Przedstawiciele rad załogowych w prowincji reńskiej i obszaru Ruhr przedłożyli szefowi sztabu francuskiemu wojsk okupacyjnych następujący protest:

Wszystkie rady załogowe i organizacje urzędników państwowych, krajowych i komunalnych w imieniu 600 tys. robotników, urzędników i pracowników zakładów górniczych, protestują przeciwko stawianiu przed sąd wojenny podczas trwania stanu pokojowego obywateli niemieckich, a to na skutek wykonywania ustaw państwa niemieckiego, zgodnie z ich obowiązkiem. Gdyby ten nasz protest nie został uwzględniony, to, jako wyraziciele całej Rzeszy urzędników i robotników największego centrum gospodarczego na kontynencie europejskim, będziemy zmuszeni złożyć na rząd francuski wszelką odpowiedzialność za następstwa, mogące wyniknąć z zasądzenia przez sądy wojenne aresztowanych obywateli niemickich. Szef sztabu zwrócił delegacji uwagę na to, że protest ten nie wnosi nic nowego, gdyż traktuje o kwestji poruszonej w deklaracji, złożonej w poniedziałek.

STAN ZDROWIA MIN. RASZINA.

PAT. — LJON, 24 stycznia — Polrodjo. Jak donoszą z Pragi, stan zdrowia ministra Raschina uległ nagle pogorszeniu wskutek wywiązania się obustronnego zapalenia płuc.

HANDEL ROSYJSKO-NIEMIECKI.

Umowa zawarta między rządem sowietów a niemiecką firmą Otto Wolff znajduje naśladowców. Podobno wielka ilość podobnych, a nawet bardziej szeroko zakrojonych umów, oczekuje ratyfikacji ze strony naczelnego komitetu wykonawczego w Moskwie. Rząd sowiecki zamierza wydać dalsze koncesje towarzystwom mieszanym na wywóz masła, jaj, drobiu, szczeciny, wełny i odpadków skórzanych.

W GRECJI.

PAT. — PARYŻ, 24 stycznia — Donoszą z Aten o następujących zmianach w gabinecie: Tekę ministra wojny objął gen. Nauromichelis, tekę spraw wewnętrznych — Papaudrecu, tekę sprawiedliwości — Missios.

Nr. 19.

REPUBLIKA

ŁODŹ
25 STYCZNIA 1923

Nie sentyment, lecz interes.

Co dnia niemal w każdem piśmie polskiem znajdujemy całkiem rzeczowe artykuły i wywody z zakresu miedzynarodowych interesów Francji, Anglji, Niemiec lub Rosji. Jakim dziwnym zbiegiem okoliczności, czy też może programowo unika się kwestji interesów Polski. Jeśli już pisze się o nich, to zawsze z punktu widzenia romantyzmu, poezji i sentymentu. Mowa jest zawsze o wierności, wdzięczności, nienawiści, wstręcie i t. p. objawach moralnych, ale nigdy nie dotyka się kwestji życiowo najważniejszej — interesu.

Trzeba nareszcie poruszyć tę zasadniczą kwestję. Trzeba zapytać, gdzie leży interes państwa polskiego.

Miernikiem interesu każdego państwa w polityce zagranicznej są dwa czynniki: bezpieczeństwo polityczne i rozwój gospodarczy. Oba te czynniki są z sobą ściśle związane. Przy zbrojeniach, przy kosztach nowoczesnej wojny polityczne bezpieczeństwo państwa nie jest do pomyślenia bez ekonomicznego rozwoju.

Rozkwit gospodarczy jest najlepszą rękojmią bezpieczeństwa zewnętrznego bowiem żaden kraj nie da się zmilitaryzować łatwiej w chwili niebezpieczeństwa, niż państwo o rozwiniętym przemyśle. Przykładem tego jest Japonja, która po uprzemysłowieniu stała się wielkim mocarstwem.

Chwilowo możemy uważać Polskę za absolutnie zabezpieczoną: Niemcy są rozbrojone, Rosja nie bacząc na wieczny bluff siły, jest w okresie kompletnego rozkładu. Interes Francji, obecnie najsilniejszego mocarstwa militarnego — z sojuszem czy bez sojuszu z nami — wymaga, aby Francja nie dopuściła do połączenia się Rosji i Niemiec, a przez to samo wymaga, aby nas podtrzymywała w polityce międzynarodowej. Obecnie Francja jest w stanie uczynić to, ale zawsze tak nie zostanie.

Uzdrowienie Niemiec i Rosji nastąpić musi prędzej czy później, gdyż wtedy będzie leżał interes Polski? W tem właśnie leży główne zagadnienie. Jeśli oba te państwa przeprowadzą u siebie sanację i staną w rzędzie wielkich mocarstw, to niema wątpliwości — że będzie nam groziło wielkie niebezpieczeństwo. Polityka nie jest rzeczą, którą można robić na krótki termin; polityka aby być dobrą, musi być prowadzona na dłuższą metę. Niema w polityce większej zbrodni niż krótkowzroczność. W interesach Polski leży bezwarunkowo osłabienie jednego lub drugiego ze swych sąsiadów: t. j. Rosji lub Niemiec. Osłabienie to zależy przedewszystkiem, jak mówiliśmy, od warunków ekonomicznych. Gdyby Niemcy i Rosja ekonomicznie były silne, to żaden sojusz z Francją nas nie uratuje. Nasz interes leży w naszej sile ekonomicznej i w osłabieniu ekonomicznem przynajmniej jednego z naszych sąsiadów.

Przytem musimy zaznaczyć, że politycznie ekonomiczne osłabienie Rosii jest dla nas wygodniejsze, niż ekonomiczne osłabienie Niemiec, ponieważ Niemcy ekonomicznie wzmocnione zawsze będą miały od Zachodu nieprzejednaną i militarnie silną Francję, podczas gdy wobec Rosji ekonomicznie wzmocnionej będziemy stali sami, a co najwyżej z pomocą rumuńską, bo chyba nikt na serjo brać nie może pomocy militarnej państw bałtyckich wobec ekonomicznie odrodzonej Rosji.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy odrodzenie Rosji jest dla nas niebezpieczniejsze, czy też Niemiec.

Rozpatrzmy ekonomiczną łączność Polski z Niemcami. Przed wojną jedynem zachodniem państwem które w szerokim zakresie udzielało kredytu Polsce były Niemcy; udzielały one kredytu nietylko obrotowego, ale i kredytu inwestycyjnego. Wielka część naszego przemysłu powstała przy pomocy kredytu niemieckiego. Francja i Anglja zawsze się od tego kredytu wstrzymywały, patrząc na Polskę, jako na przyszły teren walk międzynarodowych. Niemcy zapewne udzielały nam tego kredytu, ponieważ były zawsze pewne, że w razie konfliktu będą w stanie odebrania sobie przemocą tego, co pożyczyły, — a co zresztą, się w zupełności sprawdziło. Niemcy w okresie okupacji nietylko zabrali to co pożyczyli, ale o wiele więcej. Zdawałoby się, że po zakończonej wojnie i po nowej regulacji mapy Europy, stosunek się zmieni — a Polska z łatwością otrzyma kredyt francuski i angielski. Obliczenia były błędne. Kredytów nietylko, że nie otrzymujemy, ale poważne firmy finansowe wprost odpowiadają poszczególnym firmom polskim, że polityczne położenie Polski nie pozwala na udzielanie kredytu.

Są coprawda wypadki poszczególnego inwestowania kapitału francuskiego lub angielskiego w Polsce, lecz inwestujący są częściowo przedwojennymi wierzycielami, którzy zapomocą nowych drobnych wkładów, starali się swoje wierzytelności uratować. Niekiedy zagranica inwestuje swój kapitał w przedsiębiorstwa podarowane jej prawie np. w różne koncesje węglowe lub naftowe.

Istnieje jeszcze pewien udział kapitału zagranicznego w przemyśle leśnym; są to wkłady bardzo krótkoterminowe i dające bajońskie zyski. Zagranica była do nich zmuszona z powodu braku materjału drzewnego. Natomiast o jakimkolwiekbądź szerszym normalnym kredycie obrotowym mowy być nie może, a tembardziej o kredycie inwestycyjnym. Dla sfer finansowych angielskich i francuskich pozostajemy terenem przyszłych walk międzynarodowych terenem, któremu te państwa boją się udzielić kredytu.

Inne stanowisko względem Polski zajmują Niemcy. Bojkot ekonomiczny Niemiec wobec nas miał za podkład uzyskanie terenów plebiscytowych, których przynależność państwowa nie była rozstrzygnięta, jednak w roku 1919 przemysłowcy polscy, nie bacząc na bojkot ekonomiczny mogli w bankach niemieckich otrzymać kredyt. Rząd niemiecki bojkotował współpracę z Polską, lecz banki starały się ją podtrzymać. Dziś, gdy wszystkie kwestje plebiscytowe są już zakończone, uzyskanie kredytu w Niemczech byłoby rzeczą łatwą, o ileby sfery finansowe niemieckie były w stanie nam ich udzielić. Naturalnie, że przy katastrofalnym spadku marki niemieckiej jest to niemożliwe. Przy polepszeniu się stanu waluty w Niemczech możemy napewno liczyć na współpracę gospodarczą z Niemcami w formie kredytowej.

Jak widzimy jesteśmy zainteresowani w ekonomicznem odrodzeniu Niemiec, aby móc korzystać z ich kredytu.

To ekonomiczne odrodzenie Niemiec może mieć miejsce dopiero po uregulowaniu kwestji reparacyjnych. Nie trzeba przeoczyć faktu często podnoszonego przez Francję, a mianowicie, że w razie załatwienia długu reparacyjnego, Niemcy, jako państwo, będą najmniej obciążeni długami. Długów zewnętrznych oprócz długu reparacyjnego nie mają oni wcale, dług zaś wewnętrzny został przez upadek marki niemieckiej sprowadzony do minimum i wynosi zaledwie pareset miljonów w złocie. To wzbogacenie Rzeszy niemieckiej, jako państwa odbyło się kosztem zubożenia narodu niemieckiego, który przez dewaluację marki stracił wszystko, co pożyczył państwu. W tem zbogaceniu się państwa i zubożeniu narodu tkwi dla Polski bezwarunkowo niebezpieczeństwo. Zubożenie narodu osłabia zdolność kół finansowych do dawania kredytów t. j. tego na czem nam najbardziej zależy. Natomiast wzbogacenie się państwa jest zawsze bodźcem do wydatków militarnych i do zbrojeń.

Dlatego też przy uregulowaniu kwestji reparacyjnych trzeba będzie mieć na względzie, aby kwestja długu wewnętrznego Niemiec nie była załatwiona schematycznie w stosunku do dewaluacji marki niemieckiej, lecz aby w ten sposób, by dług wewnętrzny Rzeszy był wyrażony w złocie i to dość wysoko. W ten sposób Rzesza będzie uboga, naród bogaty. Leży to w naszym interesie, i nie sprzeciwia się interesom reszty aljantów. Aljanci też będą mieli za sobą w danym wypadku znaczną część narodu niemieckiego, zrujnowanego przez spadek marki.

Rozwój przemysłowy Rosji z drugiej strony bynajmniej nie leży w naszym interesie. Możemy życzyć sobie gospodarczego odrodzenia Rosji w zakresie agrarnym. W tym wypadku Rosja byłaby dla Polski dobrym rynkiem zbytu. Rozwój natomiast przemysłu rosyjskiego zrobiłby z Rosji nietylko przykrego konkurenta ekonomicznego dla Polski, ale jednocześnie pozwoliłby jej na silne zbrojenia, które byłyby dla nas politycznie niebezpieczne. Jako jedną z głównych zasług Wittego zawsze podawano, że dzięki uprzemysłowieniu Rosji dał jej możność stać się państwem militarnem w nowoczesnym stylu. Ten punkt widzenia musimy przyjąć jako jeden z kamieni węgielnych naszej polityki zagranicznej. Każdy kto dążyć będzie do uprzemysłowienia Rosji działa bezwarunkowo na naszą szkodę. Cała nasza dyplomacja winna dążyć do tego, aby wytworzyć konjunktury polityczne, przy których żadne państwo nie byłoby zainteresowane w uprzemysłowieniu Rosji.

Dyplomacja polska powinna się starać, aby paląca kwestja odszkodowań, która niebawem będzie roztrząsana na nowej konferencji i musi być rozstrzygnięta albo przez nowy traktat, albo też przez dopełnienie traktatu wersalskiego, była ściśle związana z kwestją eksploatacji Rosji, a w szczególności z możliwością uprzemysłowienia Rosji przez niemców, do czego wielki przemysł niemiecki zdradza bardzo silne tendencje.

Maurycy Ignacy Poznański.

Lloyd George o zajęciu zagłębia Ruhr.

Jak wiadomo, były premjer angielski, Lloyd George, od dłuższego czasu przerzucił się do publicystyki i szereg artykułów publikuje w wielu pismach europejskich jednocześnie.

Bardzo ciekawy jest ostatni jego siódmy z rzędu artykuł

Krytykuje tu Lloyd George francuską wyprawę do zagłębia Ruhry. Wstęp swój rozpoczyna rozbiorem moralnej strony akcji, zaznaczając, że kopnięcie bezbronnego olbrzyma może zadowolnić jedynie niską umysłowość, że korzyści z takiego działania: nie wyniosą ani Francja, ani jej ciężko opodatkowani sojusznicy. Lloyd George zwraca uwagę w dalszym ciągu na szalone koszta ekspedycji, której dalsze konsekwencje mogłyby być zgubne zarówno dla Francji, dla Europy i nawet dla całego świata. Przytaczamy wyciąg z artykułu angielskiego premjera:

„Wyobraźmy sobie na chwilę konieczny przebieg sprawy. Marka niemiecka stacza się gwałtownie w przepaść, w której bez nadziei ratunku korona austryjacka oddawna leży pogrążona. Tak długo jak wydobywać się będzie węgiel reparacyjny bagnetami, a drzewo reparacyjne będą rąbać szablą, próżne są mozolne rozmyślania o sanacji niemieckich finansów. Najbardziej elastyczny system nie będzie mógł dotrzymać kroku spadkowi marki i najzdolniejszy minister finansów nie będzie w stanie dostosować swój budżet do waluty, która znika na horyzoncie podczas szkicowania programu ku jej sanacji. Samo zagrożenie gwałtu wywołało panikę, zastosowanie więc faktycznych środków może pociągnąć za sobą katastrofalne konsekwencje. Można z pewnością oświadczyć, że posunięcie się francuskiego wojska w głąb Niemiec nie uspokoi zatrwożonej marki i nie zatrzyma jej spadku. Lloyd George pisze w dalszym ciągu o spłatach reparacyjnych, zagrożonych przez francuskie działania:

„Jedyną możliwością zabezpieczenia częściowej, rychłej spłaty długów dla celów odbudowy było zmuszenie Niemiec do uporządkowania finansów w oznaczonym terminie. Politycy francuscy świadomie wyzbyli się tej ewentualności, a gdy myślę o konsekwencji tego kroku zadaję sobie pytanie, czy francuscy mężowie stanu kierowali się faktycznie życzeniem otrzymania jaknajszybszej reparacji, czy też dążyli do innych celów, które się nie zgadzają z osiągnięciem spłat według układu".

O międzynarodowych konsekwencjach francuskiego przedsięwzięcia decyduje Lloyd George w następujących słowach:

„Nie możemy przewidzieć wrażenia, jakie ta nowa pomyłka mogłaby wywrzeć na handlu całego świata. W każdym razie nikt nie skorzysta, a raczej wszyscy stracą. Jaką korzyść mogłyby przysporzyć Niemcy Francji, Belgji, Włochom lub innym państwom, jeśli ciężary finansowe Niemiec się jeszcze powiększą, a przemysł będzie musiał walczyć z nowemi trudnościami? Nierozumni dziennikarze, którzy popierali ten krok Francji, przypuszczali, że w ten sposób będzie można całkiem obezwładnić państwo niemieckie i nie jest wykluczone, że pierwszą konsekwencją okupacji Ruhry mógłby być rozłam Rzeszy niemieckiej. Wiem, że francuzi łudzą się nadzieją i że wzdychają za epoką, gdy Saksonja, Bawarja i Witenbergja były francuskimi sojusznikami, ba, nawet wasalami w stosunku do Prus. Nadzieja ta zwaliła Napoleona III i skierowała ku własnej zagładzie. Ponownie wędruje Francja teraz po zgubnej drodze, gdyż nikt nie może osądzić do jakich ewentualności się zwróci naród sześćdziesięcio miljonowy, widząc siebie skazanym na ostateczną zagładę. Czy się skieruje na prawo, czy też na lewo, jest to tylko kwestja osobistego przewództwa, które dotychczas mało jest nam znane. Przypuszczam jednak, że naród niemiecki nie będzie walczył rzetelnie, jak dotychczas, o porządek, o wolność i demokratyczny samorząd. Krok powzięty przez kanclerza Rzeszy pana Cuno, oznajmia przebudzenie się ducha buntu, który z czasem nabierze sił i przejawi się zrywając wszelkie łamy i skłaniając naród niemiecki do zrozpaczonych kroków".

—o—

Pomnik Niewiadomskiego.

Zbliża się dzień, kiedy rozstrzygnie się los zabójcy ś. p. Gabrjela Narutowicza. Niewiadomski zakończył już swe porachunki z nauką, wykończywszy w więzieniu szereg prac i z życiem nie podając prośby o ułaskawienie. Mimo całej ohydy dokonanego przezeń czynu, nie można odmówić szacunku człowiekowi, jako takiemu, który w obliczu śmierci, w przededniu strasznej ceremonji skazania z całym spokojem i przytomnością umysłu oddaje się abstrakcyjnym rozumowaniom z dziedziny estetyki i wykończa dzieła naukowe, których, być może, nigdy na półkach księgarskich nie ujrzy.

Nie ulega wątpliwości, że w oczach społeczeństwa Niewiadomski jest raczej nieszczęśliwą ofiarą szału masowego, jakiejś psychicznej aberacji tłumu, aniżeli zwykłym mordercą.

Rzecz jednak poczyna nabierać innego zgoła zabarwienia, gdy staje się przesadą. Bo oto w ostatnim numerze „Kurjera Polskiego" zauważa w świetnym artykule p. K. Z.

„Do dobrego tonu rozmów w salonach warszawskich i po dworach ziemiańskich należą tematy, dotyczące postawienia pomnika Niewiadomskiemu lub ogłoszenia żałoby po jego śmierci. Praktyczni „patrjoci" na gwałt śpieszą się z urządzaniem balów, które miały się odbyć później, by tylko ich nie uprzedziło wykonanie wyroku. Równocześnie ci sami „patrjoci" drżą o to, by nie nastąpiło ułaskawienie Niewiadomskiego, bo odpadłaby „bohaterska śmierć męczeńska za Polskę", no i teatralny gest żałoby „zakazanej i nielegalnej".

Istotnie, rzecz staje się niebezpieczna, skoro prawica zaczyna apoteozować zabójcę i czcić jego pamięć. Tu już nie chodzi o pewien szacunek dla psychopaty o silnym charakterze, ale o czysto polityczną stronę sprawy. Dziwny jest zaiste porządek rzeczy: według prawa nie wolno krytykować wyroku sądowego, ale wolno apoteozować przestępcę...

—o—

Zatarg finlandzko-sowiecki.

Sowiety ustąpiły.

Tel. wł. — HELSINGFORS, 24 stycznia. Między rządem finlandzkim a Rosją sow. wyniknął w ostatnich dniach konflikt protokularny. Mianowicie rząd fiński nie zgodził się na umieszczenie sowieckiego przedstawiciela pełnomocnego p. Czernika na liście dyplomatycznej pośród posłów, lecz umieścił go w specjalnej rubryce. Cały incydent został zlikwidowany w ten sposób, że rząd sowiecki nadał p. Czernikowi tytuł posła nadzwyczajnego, czyli ustąpił na całej linji. Stało się mniej więcej to samo, co z posłem sowieckim w Warszawie p. Oboleńskim.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
25 stycznia 1923 r.

Przed walnem zebraniem Ł. Z. O. P. N.

Dnia 4 lutego b. r. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg bardzo ważnych spraw, od załatwienia których zależeć będzie rozwój sportu w naszym okręgu w r. b.

Przedstawiciele tow. sportowych i członkowie zarządu i wydziałów Ł. Z. O. P. N. mają za sobą doświadczenie dwuletniej pracy na polu sportowem i jest nadzieja, że tego doświadczenia użyją oni dla celów, które przy każdej nadarzajacej się sposobności zwykli są propagować.

Aczkolwiek drugi rok działalności naszych władz sportowych nie przyniósł takich owoców, jakich się spodziewać należało, niemniej jednak wierzymy, że dotychczasowi burzyciele normalnej pracy, albo wzniosą się ponad poziom własnych i klubowych egoizmów i wezmą sobie za zadanie i cel—dobro sprawy, której zamierzają dobrowolnie służyć, albo też z pracy, do której się nie nadają—zrezygnują.

Użyliśmy powyżej nazwy „burzyciele", która się słusznie należy tym, którzy jedynie swoje plany i zapatrywania uznają za zbawienne. — A jest ich niestety bardzo wielu! Noszą oni stale w zanadrzu niezliczoną ilość projektów, które, nawiasem mówiąc, są projektami wszystkich innych, na tem polu pracujących. O swych projektach mówią oni półsłówkami, dla zahypnotyzowania ciekawych i—ani się spostrzegą, jak tymczasem inni wprowadzają je w czyn, który, gdy się im choć w części powiedzie naraża ich na takie szykany, o jakich się nikomu nawet nie śniło.

Wtedy ci burzyciele działają już bez namysłu, nawet wtedy gdyby dana sprawa najdonioślejszego była znaczenia. Dla nich wystarczającem jest to, że ktoś drugi odważył się być od nich pożyteczniejszy, że po ich radę nie zgłosił się; więc za to: „Hejże na Soplice!"

Wtedy licząca na tanią reklamę prasa, pełna jest ich, nie rad, jak trzeba zrobić, lecz paszkwilów i wymysłów, zdążających konsekwentnie do celu: Jest coś co można rozwalić, bo się buduje!...

Spójrzmy dokoła siebie, nie czekając nawet lata. Na każdem podwórzu malcy, którzy do niedawna ćwiczyli się w hazardzie, a nawet w kradzieży, grają w jakąś piłkę zrobioną ze starych portasów, podartych na jakimś pseudobiegu okrężnym wzdłuż charakteryzujących Łódź, cuchnących rynsztoków i wkoło takichże chorobonośnych śmietników. Sport tętni bujnem życiem. Młodzież kształci się, rośnie, hartuje i zapowiada dostarczyć dzielniejszego pokolenia dla chwały Rzeczypospolitej, wzrasta mur tężyzny i siły narodu. Czyjaż to zasługa? Gdzież są ci, którzy z ramienia piastowanego urzędu mają być tego życia leaderami? Każdy baczny obserwator zauważy, że wszelkie dotychczasowe wysiłki i energja naszych przewodników i opiekunów sportu wyładowały się bezpożytecznie na zwalczanie osób i klubów, zamiast na pracę twórczą. Rywalizacja winna być ograniczoną wyłącznie do spotkań na boiskach zaś ci, którzy w szranki nie stawają a mianują się jednak być sportowcami i są powołani do stania na straży czystości tej rywalizacji, winni z chwilą objęcia mandatu zrzucić z siebie barwy klubowe; czeka ich bowiem, zwłaszcza w Łodzi, niezmierna praca, na którą muszą być przygotowani, ażeby byli w stanie jej sprostać, i ażeby bujny prąd życia sportowego nie wyrwał im steru z rąk i nie poszedł własnem, ogólnej sprawie szkodę przynoszącem, korytem.

Obecny zarząd Ł. Z. O. P. N. winien przed walnem zgromadzeniem zwrócić się do wszystkich klubów o przedstawienie odpowiednich kandydatów, którzy mają wejść w skład przyszłych władz sportowych w Łodzi i dotychczasową ich pracę na polu sportowem poddać dokładnej analizie, albowiem dobór osób, którym się ma powierzyć władzę jest nadzwyczaj trudny i ważny. Ludzi fachowych i poważnych mamy bardzo mało, a chętnych do pracy jeszcze mniej. Większa ich część to ludzie czysto klubowi, którzy tylko wtedy działają, kiedy sprawa ich klubu lub gracza znajduje się na porządku dziennym.

Z drugiej strony kluby sportowe, które zdołały uspokoić w czasie zimowym, roznamiętnione w sezonie sportowym umysły, w interesie sportu, będącym ich własnym interesem, tak ważną sprawę, jaką jest skład przyszłego zarządu i wydziałów Ł. Z. O. P. N. winny potraktować poważnie, pójść na rękę ludziom dobrej woli i udzielić im bezstronnej, dobrej rady i pomocy. Wypadki z r. ub., których byliśmy świadkami, nie powinny się nigdy powtórzyć a ludzie, którzy byli ich bezpośrednim powodem, w przyszłych władzach sportowych nie mogą się nigdy znaleźć. Śmiemy twierdzić, że własnych szkodników kluby sportowe znają najlepiej, nie powinny więc w celu ich pozbycia się, wysuwać ich jako kandydatów do władz sportowych, gdzie zamiast oczekiwanego pożytku i obrony przynajmniej spraw klubowych, wyrządzają oni niepowetowane szkody.

Fr. Romanek.

—x—

Z działalności naszych klubów

Łódzkie Tow. Sportowo-Gimnastyczne.

Drugi z rzędu w tabeli mistrzostwa klasy A, z roku 1922 klub, jest wzorem wychowania sportowego i może też być wszystkim naszym klubom postawiony za wzór. Obie drużyny Ł. T. S. G. t. j. I i II cechuje spokój i niezmienne zachowanie się tak w zwycięstwie, jak i w porażce. Liczebnie najsilniejsze towarzystwo, jakiem jest Ł.T. S. G. nie weszło jeszcze na drogę uzgodnienia dwóch zupełnie pokrewnych sobie gałęzi sportu, któremi są: gimnastyka, piłka nożna, lekka atletyka i w. in. To też sekcja piłki nożnej nie cieszy się tam należytą opieką, wskutek czego liczni wychowankowie Ł. T. S.G. rozproszeni są po całej Polsce. Ta masowa nierzadko dezercja z szeregów Ł. T. S. G. nie może być czem innem, jak tylko brakiem należytej opieki i niezbyt umiejętnem kierownictwem sekcji piłki nożnej tłumaczona. Gdyby stan ten i w innych klubach panował, że za niewpłacenie za pewien okres czasu składek członkowskich, graczom groziłyby surowe kary łącznie z wykluczeniem z danego towarzystwa, to amatorstwo sportowe w Polsce byłoby wprost idealne.

Trudno nam jednakże domyśleć się, lub doszukać powodów, które stoją na przeszkodzie postępowi, jakiego od piłkarzy Ł. T. S. G. bezwarunkowo należało się spodziewać. Fizycznie silni gracze Ł. T. S. G. muszą być uznani za najlepszy materjał na footbalistów, czego jednakże w spotkaniach na różnych boiskach w r. ub. nie udowodnili. Dzięki posiadaniu nadającego się do treningów boiska, poczyniła zwłaszcza I drużyna tego klubu znaczne postępy, odnosząc w rozgrywkach o mistrzostwo trzy zasłużone zwycięstwa, lecz tak dotkliwych porażek w spotkaniach z Ł. K. S., drużyną niczem prócz nieznacznej różnicy w systemie gry Ł. T. S. G. nie przewyższającą trudno sobie wytłumaczyć. Jedynym może powodem, jest brak spotkań z drużynami, uprawiającymi grę przyziemną, któreby przytem były silniejsze od Ł. T. S. G. i ten system jego drużynie narzuciły. Wpajana w graczy I drużyny przez kapitana tejże, lekkomyślna i niczem nieuzasadniona buta i pewność nie jest bez zarzutu, i jest niezawodnie w razie niepowodzenia, jednym z bezpośrednich powodów, który w decydującym momencie odbiera im ich własną pewność, poczem z wmówionej w nich przez kpt. nic, prócz rezygnacji nie pozostaje.

Dobry trener zrobiłby z tak świetnego materjału, jaki Ł. T. S. G. posiada, w niedługim stosunkowo czasie niezawodnego kandydata na mistrza okręgu łódzkiego, jednakże z powodów na wstępie naprowadzonych, t. j. macoszego traktowania przez „Turnerów" przy których sekcja piłki nożnej zaledwie, że wegetuje i na zaangażowanie trenera środków nie posiada, pozostanie to na razie tylko pobożnem życzeniem.

F. R.

—o—

„CRACOVIA" w PARYŻU.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ O POLSKIM SPORCIE.

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Sportowego" czytamy przysłane z Paryża, recenzje prasy francuskiej, o grze i zachowaniu się „Cracovii":

„O zawodach „Cracovii" z „Servette" między innemi pisze „Sporting": To był mecz bardzo zacięty, przynoszący pełny zaszczyt szwajcarom i polakom. Polacy celowali w krótkiem podawaniu, widocznem jednak było u nich przemęczenie podróżą a kwalifikacje atletyczne stały na przeszkodzie w uzyskaniu cyfrowego wyniku; było to również powodem braku woli do zwycięstwa. Za to brak słów, aby oddać hołd ich lojalności sportowej i bardzo poprawnemu zachowaniu, w czem przewyższają znacznie swoich sąsiadów czechów.

O zawodach z „Red-Star" po opisaniu stanu boiska i t. d., kończąc, że wszystko było na usługi footbalistów, do wykazania umiejętności nic nie brakowało i kończy: „Miało się wrażenie, że przyszło się, aby zobaczyć rzemieślników przy pracy i to dobrych rzemieślników—a ujrzało się skończonych artystów. Cieszymy się bardzo, bo rzadko można widzieć mecz bardziej poważniejszy, interesujący, świetniejszy i zarazem bardziej pożyteczny dla sportu.

Trzeba dwuch dobrych drużyn dla rozegrania takiej partji. Powiedzmy na pochwałę polskiego klubu („Cracovia") że przez swą znajomość gry i techniki przyczynili się do powodzenia dnia. Polacy ulegli nie lepszemu, lecz więcej wypoczętemu i szybszemu przeciwnikowi.

W charakterystyce graczy chwali Cikowskiego, Synowca, Reymana, Koguta i Kałużę, zaś Popiela w bramce uznaje za najlepszego bramkarza w środkowej i wschodniej Europie.

L'Echo des Sports" pisze o zawodach z „Servette": „Mieliśmy sposobność oglądać partję niepospolitą, graną z finezją i precyzyjnie przez polaków, a z większym zapałem i siłą przez szwajcarów. Po charakterystyce wielu graczy przyznaje umiejętność bramkarzowi „Servette", twierdzi jednak, że daleko mu jest do stylowości, klasyczności i czystości Popiela. O linji napadu „Cracovii" z meczu z „Red-Star" pisze, że mimo precyzyjnej pracy, była ona mniej skuteczną aniżeli praca „Red Staru", przyznaje jednak, że ma się przecież ochotę powiedzieć, że gra „Cracovii" jest za piękna.

Kronika sportowa.

Straty „Cracovii" w Paryżu.

Wskutek niesnasek wynikłych podczas pobytu „Cracovii" w Paryżu pomiędzy prezesem „Cracovii" p. Dr. Cetnarowskim, a graczami I. drużyny, Kogutem (lewy łącznik) i Styczniem (prawy pomocnik), ci ostatni zostali z „Cracovii" wykreśleni. O ile nam wiadomo narybek „Cracovii" nie przedstawia się zbyt świetnie, wskutek czego brak tych graczy „Cracovii" da się dotkliwie we znaki, zyska zaś „Wisła" do której niezawodnie Kogut i Styczeń przeniosą się. „Wisła" osłabiona ubytkiem na rzecz naszego Ł. K. S. z łatwością zapełni swoje luki.

Szwajcarja—Austrja 2 : 0 (1 : 0).

Po zwycięstwie, odniesionem przez Austrję nad reprezentacją Szwajcarji w jesieni ub. r. w Wiedniu 7:1, w ubiegłą niedzielę odbyło się rewanżowe spotkanie obu reprezentacji w Genewie przy obecności 9 000 widzów.

Zwycięstwo Austrji w r. ub. nie grzesząca małomównością prasa wiedeńska roztrąbiła jako niebywały sukces, milczała zaś prasa szwajcarska, lecz jak możemy z odniesionego zwycięstwa wywnioskować, do rewanżu nie zaniedbała się odpowiednio przygotować.

Sukces Szwajcarji nie jest dla nas bez znaczenia, choćby ze względu na szkołę wiedeńską, jaką „Cracovia" od 1910 r. w spotkaniach z wiedeńskiemi drużynami pobierała. Sukces „Cracovii" z mistrzem Szwajcarji — „Servette" w Paryżu, postawił Polskę w równym rzędzie z footballem zachodu, zwycięstwo Szwajcarji nad Austrją, której drużyny na przemian „Cracovii" i innym klubom polskim uległy albo zwyciężały — stanowisko to niejako usankcjonował. Musimy bowiem wziąć pod uwagę, że tak jak „Cracovia" w Polsce, — taksamo i „Servette" w Szwajcarji jest tym klubem, który daje rdzeń drużynie reprezentacyjnej swego państwa, a dopiero nieliczną zresztą resztę graczy uzupełnia się z innych klubów.

Jaka różnica jest obecnie w klasie footballu polskiego i austrjackiego, tego nie możemy obecnie stwierdzić, ponieważ w Austrji panuje cichy, a nawet i otwarty profesjonalizm, wskutek czego sprowadzenie drużyny wiedeńskiej, mimo słabej waluty jest wprost niemożliwością. Kluby wiedeńskie żądają oprócz wydatków związanych z podróżą i utrzymaniem, jeszcze całego szeregu innych odszkodowań, co równa się niemal całotygodniowemu utrzymaniu każdego gracza i jego rodziny, za jedno- lub dwudniowe spotkanie w Polsce.

esJt to dla naszego sportu szkodą niepowetowaną ponieważ system gry Austrji jest najpiękniejszy w Europie, i w spotkaniach naszych drużyn z wiedeńskiemi nasi gracze mogliby się wiele nauczyć.

Latem 1922 r. bawiła w Polsce wiedeńska „Hakoah", która była wówczas u szczytu umiejętności i formy. Nie wiele też brakowało tej drużynie do uzyskania mistrzostwa w swej ojczyźnie. Turnee „Hakoah" po Polsce było jednym nieprzerwanym szeregiem zwycięstw odniesionych nad: „Pogonią" (Lwów), „Wisłą" i „Makkabi" (Kraków itd. — Wszystkie polskie kluby, które się z „Hakoah" spotykały, były wówczas po skończonych mistrzostwach okręgowych w stadjum przekształcania się i wakacji, to też odniesione przez „Hakoah" zwycięstwa ani w przybliżeniu nie mogły być nazwane miernikiem sił. Niemniej jednak na podstawie powyższego śmiemy twierdzić, że w klasie Austrji i Polski wielkiej różnicy niema.

Rehabilitacja byłego mistrza Niemiec F. C. Nuernberg w Hiszpanji.

Po trzech klęskach, o których powyżej w kronice zagranicznej pisaliśmy odniósł F. C. Nuernberg dwa piękne zwycięstwa a mianowicie w ubiegłą sobotę nad „Real" w Madrycie, bijąc go w stosunku 3:2 a w niedzielę nad „Sevill", którą zwyciężył 2:0.

Węgrzy w Hiszpanji. W Hiszpanji bawią dwie węgierskie drużyny „Vassas" (Metalowcy) i „Ujpesti" (Dzielnica Nowe miasto), którym nie towarzyszy szczęście; zwłaszcza pierwsza poniosła z cztery porażki.

NARCIARSTWO.

Dnia 20, 21 i 22 bm. odbyły się w Zakopanem próbne biegi na odległość 50 klm., które mają jednocześnie przygotować naszych narciarzy do zmierzenia się na międzynarodowych biegach we Francji na odległość 80 klm. Dla naszych narciarzy biegi na taką odległość są nowością, a biegi 80 klm. nazywają oni niedorzecznością, która nie może liczyć na powodzenie. Jednakże Polsce nie pozostaje nic innego, jeżeli w tej może najlepiej i najintenzywniej uprawianej u nas gałęzi sportu, na międzynarodowych zawodach chcemy współzawodniczyć, to musimy się do tego odpowiednio przygotować.

Na tych biegach będzie jednocześnie wybrana reprezentacja Polski, która z małymi tylko zmianami wyjedzie do Francji. Należy jednak obawiać się, czy nasi narciarze będą mieli należyty trening, zwłaszcza, że odpowiadający zawodom śnieg dopiero od tygodnia zakopiańskie bieżnie pokrył.

NA MOIM EKRANIE.

I strach padł na dziennikarzy!...

—x—

Skazanie redaktora Ołtaszewskiego na dwa miesiące bezwzględnego aresztu wywarło na mnie wrażenie wstrząsające, piorunujące, elektryzujące, przygnębiające i bezkonkurencyjne.

Przyznaję to szczerze — zaczynam się bać o własną skórę!...

Pomyślcie tylko, że „naczelny" mniej się interesuje sprawami lokalnemi, przy omawianiu których tak łatwo zadrasnąć patrjotyzm policyjny, lecz przeważnie martwi się tem, co myśli Lloyd George, czy prędko zmięknie Niemcom rura w zagłębiu Ruhr, lub czy Mussolini zmienia front, czy też jeszcze się namyśla!...

A mimo to „naczelny" dostał dwa miesiące!... Jakiż więc los czeka mnie, biednego feljetonistę, który głównie pisze na tematy lokalne i to takie, które dla władz administracyjnych nie są specjalnie sympatyczne.

Jest rzeczą wszak powszechnie wiadomą, że feljetoniści przeważnie rodzą się po to, aby zatruwać życie policji.

Już tak jest na świecie, iż feljetoniści cieszą się z tego, gdy policja coś przeskrobie, a policja narzeka, że prawo nie zna specjalnych paragrafów, któreby skazywały feljetonistów za każdorazowe użycie wyrazów: „policja", „komisarz", „komisarjat", „przodownik"—conajmniej na dożywotnie więzienie.

Redaktor Ołtaszewski pociągnięty został do odpowiedzialności za rozpowszechnianie wieści, mogącej wywołać niepokój publiczny. Wieścią tą była notatka o aresztowaniu przez policję robotników podczas strejku włókniarzy, co—jak się okazało—było niezgodne z rzeczywistością.

Mój Boże!... Wytrąca to mi pióro z ręki i zmusza do zaniechania pisania o sprawach aktualnych. Będę musiał zacząć pisać feljetony o Kancie, Spinozie, Krasińskim, o psychologji eksperymentalnej, o życiu zagrobowem, o zbawieniu duszy i t. p.

W najniewinniejszej bowiem wzmiance widzę teraz zakłócenie porządku publicznego.

Ot, naprzykład, zdrożały trumny. Świetny temat! Już chcę coś o tem napisać, ale, po chwili namysłu, dochodzę do wniosku, iż mogę iść za to do kryminału.

Bo, wyobraźcie sobie, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, a mimo to uwierzyli w nią kandydaci na nieboszczyków, którzy protestując przeciwko temu, urządzili wielką demonstrację anty-drożyźnianą. Policja, nie znosząca z zasady i przekonania żadnych demonstracji, zaaresztowała kilku „umrzyków". Po przeprowadzeniu śledztwa wyszło na jaw, że całą tę aferę wywołało nasze pismo.

Tak jest, moi państwo!... Nastały takie czasy, że człowiek, chociaż ani nie jest czarnogiełdziarzem, ani uprawia pasek zbożem i ziemiopłodami, a jednak ni stąd, ni zowąd może zostać oskarżony.

Po filozoficznej pogawędce z własną duszą doszedłem do wniosku, iż czasy są tak niepewne, że pisanie o sprawach aktualnych i politycznych jest dla szanującego się obywatela i patrjoty rzeczą niekalkulującą się.

Wobec tego od jutra zaczynają mnie interesować stosunki w Honolulu.

W. Lak.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel Savoy: A. Szmidt z Warszawy; L. Strassburger z Warszawy; F. Rathman z Warszawy.

Hotel Europejski: L. Goldberg z Wilna; G. Feldman z Koła; M. Segał – Warszawy; I. Hauser z Borysławia; J. Rosenblum z Warszawy; A. Herman z Warszawy.

Hotel Polonja: A. Woźman z Warszawy; G. Gwiazda z Warszawy, M. Fiszer z Czerniowic; H. Kaliski z Piotrkowa; D. Rosental z Otwocka; Ch. Brenner z Bydgoszczy; D. Pisarewski z Warszawy; W. Gołębiowski z Warszawy; B. Aftergut z Krakowa; S. Rosenstern z Warszawy.

W dniu 23 stycznia r. b. zmarł po długich cierpieniach nasz współkolega pracy

ś. † p.

August Kaffanke

W zmarłym tracimy sumiennego i uczynnego dla wszystkich człowieka o którym pamięć głęboko w sercach naszych zachowamy.

Cześć Jego pamięci.

Koledzy Współpracownicy Spółki Akc. I. K. Poznański.

279—1

Walka z pijaństwem jest prowadzona coraz energiczniej.

Surowe kary na urzędników państwowych, którzy naruszą ustawę anty-alkoholiczną. Koncesje na sprzedaż piwa. Jacy restauratorzy zostali ukarani.

W lokalu komisarjatu rządu odbyło się posiedzenie komisji antyalkoholicznej, na którem rozpatrywano sprawy dotyczące walki z alkoholizmem.

W posiedzeniu brali udział, dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia Dr. Skulski, przedstawiciel organizacji społecznych, mających na celu walkę z alkoholizmem Dr. Klozenberg, przedstawiciele rady miejskiej pp. Jech i Jalewicz.

Na wstępie rozpatrywano sprawę przekroczenia ustawy przez urzędników państwowych. Ze względu na to, że urzędnicy państwowi z racji swego stanowiska jako stróże prawa i porządku publicznego, winni zachowaniem się swoim przyświecać innym obywatelom i dawać im dobry przykład, komisja po dłuższej dyskusji, uchwaliła, w związku z pismem łódzkiego urzędu wojewódzkiego **bezwłocznie nawet za pierwszym razem przekroczenia ustawy antyalkoholicznej, pociągać urzędników do odpowiedzialności, a odpis orzeczenia administracyjnego natychmiast przesłać władzy przełożonej danego urzędnika, celem pociągnięcia go niezależnie od orzeczonej kary administracyjnej do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Następnie rozpatrywano sprawę zwrócenia się całego szeregu obywateli o zezwolenie na sprzedaż piwa w kawiarniach, cukierniach, bufetach kinowych itp. Po dłuższej dyskusji komisja uchwaliła zezwolić na sprzedaż piwa w kawiarniach, cukierniach, herbaciarniach, bufetach kinowych, jadłodajniach i mleczarniach pod warunkiem, że właściciele tych zakładów przestrzegać będą godziny policyjne, wydane dla restauracji z wyszynkiem wyłącznie piwa czyli, że zakłady te będą zamykane o godz. 11-ej wieczór.

W końcu posiedzenia rozpatrywano sprawy karne za nieprzestrzeganie przepisów o zakazie wyszynku w dnie zakazane. Orzeczeniem komisji skazani zostali właściciele restauracji: Julja Łukasik, „Łodzianka", Piotrkowska 66 na 7 dni bezwzględnego aresztu, 100 tysięcy mk. grzywny i konfiskatę koncesji. Po 50.000 mk. grzywny Augustyna Jesse Aleksandrowska 24, Eleonora Bożęcka właść. restauracji Zachodnia 39, po 20000 mk. Hipolit Tomaszewski, Piotrkowska 193, Antoni Zabrocki Trauguta 6, Bolesław Połtaszewski Swerowa 23, Jan Bernstajn, Brzezińska 87, Stanisław Zajączkowski, Kilińskiego 45, Jakób Gryga, Radwańska 25, Feliks Śliwiński, Kilińskiego 54, oraz właściciele składów win i wódek: Fryda Hoffman, Wólczańska 99, Kazimierz Wolski, Konstantynowska 8, Kazimierz Marcinkowski, Milsza 28, Artur Zielke, Piotrkowska 173.

Na 50000 mk. grzywny Paulina Karaś, Aleksandrowska 80.

Prócz tego skazani zostali na grzywnę po 10000 i po 5000 mk. sprzedawcy wyżej wskazanych zakładów, oraz cały szereg sprawców, którzy w dnie zakazu spożywali na miejscu lub kupowali alkohol. (bip)

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **25** CZWARTEK	Dziś: Nawr. św. Pawła Jutro: Polikarpa B. Wschód słońca o g. 7.28 Zachód o g. 4.08 Wsch. księżyca g. 10.31 w. Zachód o g. 12.12 r. Długość dnia 8.40. Przybyło dnia 55 m.

Rocznica ustanowienia Komisji edukacji narodowej. W związku z przypadającą w b. r. 150-letnią rocznicą ustanowienia w r. 1773 komisji edukacji narodowej, która położyła wiekopomne zasługi na polu wychowania i oświaty w Polsce, wydział oświaty i kultury podjął inicjatywę urządzenia w Łodzi uroczystego obchodu rocznicowego. Zebranie organizacyjne w tej sprawie odbędzie się dnia 26-go stycznia o godz. 8-ej wiecz. w sali rady miejskiej (Pomorska 16).

Żądania związku miast. Związek miast domaga się od rządu otworzenia dla miast kredytu w formie rachunku otwartego, z którego miasta czerpałyby środki na potrzeby bieżące.

Kredyt ten pokrywany byłby wpływami podatków miejskich wpłacanych jak doświadczenie przekonało zwykle w drugiem półroczu, wskutek czego miasta w pierwszem półroczu są bez pieniędzy.

Związek miast domaga się otwarcia dla miast tych kredytów do wysokości połowy przewidywanych przez poszczególne miasta wpływów podatkowych.

Wznowienie wydawania wiz amerykańskich. Wstrzymane przed paroma dniami wydawanie wiz do Stanów Zjednoczonych zostało przez amerykańskie władze konsularne cofnięte.

Wizy są już obecnie wydawane, sprawa ta jednak będzie ostatecznie uregulowana po powrocie posła amerykańskiego, p. Gibbsona, do Warszawy co nastąpić ma jutro.

[redacted]

Ze stowarzyszenia legjonistów. Dnia 28 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Andrzeja 12, oficyna, III p., odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia legjonistów z lat 1914—1918 województwa łódzkiego. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokułu, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie delegatów komisji międzyzwiązkowej, 4) wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw, które są do załatwienia, uprasza się członków zarówno miejscowych jak i zamiejscowych o punktualne i liczne przybycie.

Opieka nad dziećmi. Magistrat łódzki, dążąc za pośrednictwem wydziału opieki społecznej do roztoczenia opieki miasta nad najszerszemi kołami niezamożnej dziatwy, zapewnił sobie w zakładach leczniczych w Zakopanem 25 miejsc dla dzieci na cały rok, w Busku 25 miejsc na 6 miesięcy i urządził w Rabce własną kolonję leczniczą na 50 miejsc. Oprócz tego magistrat urządza corocznie w lipcu i sierpniu w parkach i lasach miejskich półkolonje dla 5000 dzieci.

Uznając wszakże niedostateczność tej akcji wobec opłakanego stanu zdrowotnego dzieci łódzkich (30,000 dzieci uczęszczających w Łodzi do szkół powszechnych choruje na płuca), magistrat zwrócił się do dyrekcji polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom z prośbą o zarezerwowanie dla dzieci łódzkich pewnej ilości miejsc na koloniach letnich, organizowanych przez P. A.K.P.D. w majątkach własnych tego Komitetu.

Z „Kropli Mleka". Onegdaj odbyło się posiedzenie tow. „Kropla Mleka". Przedmiotem posiedzenia była kwestja urządzanego podwieczorku z tańcami, który odbyć się ma 4 lutego w pięknych salach D. O. K., ozdobionych freskami i plafonami art. malarza Antoniego Piotrowskiego. Panie podjęły się bardzo chętnie tej ofiarnej pracy, a dzięki poparciu miejscowych kupców i przemysłowców, wieczorek zapowiada się świetnie. Cech rzeźników zaofiarował na ten cel mięsiwa, cech piekarzy pieczywo, ponadto szereg miejscowych firm, pojmując doniosłą rolę społeczną działalności „Kropli Mleka", przyrzekł swój udział w dostarczeniu niezbędnych artykułów. Po omówieniu kwestji organizacyjnych zebranie zamknięto. (bip.)

O kawiarnie w parkach. W parkach miejskich Poniatowskiego i 3-go Maja mogą przedsiębiorcy wybudować kawiarnie. Wobec obecnej frekwencji w tych parkach kawiarnie takie są bardzo pożądane, gdyż magistrat na budowę ich nie ma pieniędzy. (bip.)

Zimno w bibljotece. Ponieważ między wydziałem handlowym, a magistratem istnieje zatarg, przeto wstrzymano dostawę węgla dla biblioteki publicznej. Temperatura 3-ch stopni wystraszyła liczne rzesze, korzystające z bibljoteki publ., tak że frekwencja znacznie spadła.

Zwyżka cen tytuniu. Dowiadujemy się, że w związku z ostatnią zwyżką walut zagranicznych, a co zatem idzie proporcjonalną zwyżką cen hurtowych tytoniu, fabrykanci przetworów tytoniowych zamierzają w pierwszych dniach lutego podnieść o 50 proc. ceny za tytoń i papierosy.

Przetarg koni. W związku z notatkami, które się ukazały w prasie miejscowej, a dotyczące rzekomego przetargu wojskowych koni wybrakowanych, komunikuję, iż dowództwo okręgu korpusu nr. IV nic nie jest wiadomem o mających się odbyć przetargach na terenie tut. DOK.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze „Republiki" w ogłoszeniu Banku Przemysłowo-Handlowego w Łodzi, oznajmiającemu o podwyższeniu kapitału drogą wypuszczenia nowej emisji akcji, pojawił się błąd zecerski. Zamiast „Wypłaty na akcje przyjmują"... (tu następuje wymienienie instytucji) powinno być: „Wpłaty na akcje przyjmują".

—o—

KRONIKA POLICYJNA.

Zagadkowe zwłoki. Na polu, należącym do majątku gm. Łagiewniki, znaleziono trupa płci żeńskiej, lat około 50. O powyższem zawiadomiono pol. państw. w Proboszczewicach, które wszczęła energiczne śledztwo. (bip)

Pożar. Przy ul. Dzielnej 83 w wojskowym zakładzie uzbrojenia zapaliła się od komina ściana, która prowadzi do magazynu umundurowania. Zawezwano I i II oddziały straży ogniowej, które pożar ugasiły.

Kradzieże. Na ulicy Kilińskiego przechodzący patrol zauważył kilku podejrzanych osobników, noszących belę szmat. Jak się okazało bela ta została skradziona na dworcu Łódź-Fabryczna. Aresztowanych Józefa Fornowkę (Łagiewnicka 13), Hunę Frydmana (Cegielniana 50), Naftalego Rabinowicza (Wolborska 40) i Moszka Zylbersztajna (Dolna 12). Odesłano ich do komisarjatu gdzie spisano protokuł.

„Małżeństwa mistyczne" biskupa Kowalskiego.

Były one przyczyną rozłamu wśród marjawitów.

Opozycja tworzy kościół „Polsko-katolick".

Jak już doniosła „Republika" w poniedziałek wśród marjawitów wynikł rozłam. Obecnie podajemy jego przyczyny:

Źródło zatargu upatrywać należy w głoszonej przez generalnego ministra marjawitów, biskupa Kowalskiego —nauce. W nauce tej dowodzi on, że dozwolone są **między zakonnikami i zakonnicami marjawickiemi t. zw. „śluby mistyczne", które nie są zawarte według prawa i powinny być utrzymane w tajemnicy przed światem.** Po zawarciu takiego małżeństwa mistycznego ustaje według biskupa Kowalskiego **grzech i nie potrzebna jest już spowiedź.** To oburzyło pewną część kapłanów marjawickich, którzy twierdzą, że biskup Kowalski powinien to był uczynić legalnie, to znaczy zebrać zakonników i zapytać ich o zdanie. Tymczasem tego nie uczynił, **lecz pojedyńczo namawiał zakonników i zakonnice bez zachowania reguł i zgody rodziców.** Tłomaczem w tym względzie woli Bożej jest niejaki O. Filip Feldman ekonom klasztoru Płockiego, pod którego wpływem zostaje sam Kowalski.

Ostatnio jeden z księży, od zawartego przez siebie małżeństwa odstąpił, za nim poszła pewna siostra zakonna i w ten sposób sprawa mistycznych ślubów, utrzymywana w tajemnicy przez zwolenników Kowalskiego, wyszła na światło dzienne. Dowiedziawszy się o tem zdarzeniu 6 księży marjawickich, wystosowało do ks. biskupa list, w którym protestują przeciw jego czynom, żądając jednocześnie zwołania generalnej kapituły. Odezwa ta nie odniosła skutku, przeto księża ci w liczbie 6-ciu a mianowicie: Rytel, Pakiewicz, Pągowski, Modrzejewski, Żmucki i Bołłoczan wnieśli do min. wyzn. rel. i o.p. podanie z oświadczeniem, że zrywają wszelką łączność z biskupem Kowalskim i tworzą niezależny kościół narodowy pod nazwą „Polsko-katolicki kośció. (bip)

—x—

W miejskiej szkole pracy.

Jest to szkoła nawskroś współczesna, która ma wielką przyszłość.

Szkoła pracy (Piotrkowska 115), którą kieruje St. Marek jest pierwszą tego rodzaju szkołą na obszarze państwa. Oddziały o podobnym kierunku metod wychowawczych istnieją przy państwowym seminarjum we Lwowie i w niektórych szkołach w Warszawie. Łódzka szkoła pracy jest szkołą eksperymentalną i wzoruje się na uczelniach takiego typu w Niemczech (gdzie nawet istnieją pisma poświęcone szkole pracy) Szwajcarji i Belgji.

Celem dokładnego zaznajomienia się z rezultatem pracy w tej dziedzinie na zachodzie na wakacje, wyjeżdża personel szkoły pracy do Lipska i Monachjum. Personel szkoły pracy wybrany został z pośród najbardziej zdolnych jednostek o wybitnym uzdolnieniu pedagogicznym z seminarjum i kursów nauczycielskich. Obecnie przebywa w szkole około 100 dzieci, a w klasie przeciętnie 25, co również jest inowacją w stosunku do przepełnionych klas innych szkół, gdzie dzieci nie mogą się tak normalnie rozwijać, jak w szkole pracy.

Zasadnicza kwestja, która jest nowością, to brak podziału na godziny w nauce i zapoznawanie dzieci z narzędziami pracy codziennej.

Ogromny nacisk położony jest na roboty praktyczne i roboty ręczne. Do tego celu służą wycieczki do warsztatów pracy. Narazie czynny jest pierwszy i drugi rok nauki (po 2 oddziały), ale co rok przybywać będą 3 oddziały, tak, że szkoła pracy będzie 7-io klasową szkołą wzorową. Prócz ręcznych robót kładzie się nacisk na modelowanie z gliny, wycinanki i rysowania, do czego każde z dzieci posiada tablicę z linoleum.

Dzieciom pozostawiana jest zupełna swoboda, tak że każde z nich ma swoje małe liczydło, na którem uczy się rachunków, dalej alfabet ruchomy dla nauki czytania, który to alfabet posiada również nauczyciel. Nie używa się w szkole pracy zeszytów, a pisanie atramentem i rozpoczyna się dopiero w 2-gim roku nauki. W najbliższej przyszłości nadejdą inne pomoce naukowe. zamówione przez magistrat w Szwajcarji i liczydła Lay'a z Lipska.

Pierwszy oddział rozpoczął pracę 9 listopada, obecnie czynne są 3 oddziały, a 4-ty będzie uruchomiony w tych dniach. Z zamierzeń na najbliższą przyszłość zaznaczyć należy o roli szkoły, jako polu dla pracy eksperymentalnej dla nauczycielstwa, a która to szkoła w przyszłości ma się stać wzorową pracownią nauki. Tutaj więc ustalą się metody pracy dla wszystkich szkół miejskich, które powinny się stać szkołami pracy, co już w znacznej części zostało zrealizowanem zagranica. Powiększony też będzie znaczny personel szkoły, a inni nauczyciele będą mogli zapoznać się z metodami pracy na miejscu. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

Teatr Miejski. Dzisiaj powtórzenie premjery „Murzyn" Szaniawskiego, która na wczorajszem przedstawieniu zdobyła sobie uznanie licznie zgromadzonej publiczności. W piątek „Morituri" R. Rollanda z pp. Tańskim, Wojciechowskm, Sarneckim i Pilarskim w rolach popisowych.

Trzeci poranek literacki w Teatrze Miejskim. Odbędzie się w niedzielę 28 stycznia o g. 12 w poł. Poranek poświęcony będzie twórczości Szekspira. Odczyt o „Teatrze dobietańskim wygłosi p. Wilam Horzyca z Warszawy. Znakomity krytyk i znawca literatury angielskiej. Poczem odtworzone zostaną wyjątki z „Hamleta", „Otella", „Romea i Julji", „Kupca weneckiego" i „Burzy" w interpretacji pań: Bronowskiej i Jerzmanowskiej oraz panów: Tańskiego, Rzęckiego i Rozmarynowskiego.

Bilety w kasie teatru.

NA SREBRNYM EKRANIE

—x—

„Męczennica miłości" — dramat w 11 aktach Anthony P. Kelly. Układ i realizacja D. W. Griffith'a.

Obrazy wytwórni „Griffith-Film" mogą najlepiej zilustrować tezę: „Dlaczego nie wzrusza nas teatr, a porywa kino?" — Jak scenarjusz, tak i realizacja — czyli gra aktorów, dekoracje, wybór tła i kompozycja reżyserska — w obrazach wymienionej wytwórni stoją na tak wysokim poziomie artystycznym, że nietylko można stosować do tych dzieł „sztuki mechanicznej" metody krytyki nowoczesnej, lecz robi się to z prawdziwą przyjemnością. Chociażby dlatego, że kino jest uniwersalnie-międzynarodowe, jest instytucją, potężnie oddziaływającą na „multimiljonowe" masy nietylko europejczyków, lecz i amerykanów, chinczyków, indusów, kafrów... — jest sztuką prawdziwie wszechludzką i arcyludzką — co zmusza oczywiście autora filmu, jego wykonawców i reżysera do stosowania metod prostych, do szematów jaknajogólniejszych, lecz bezpośrednio oddziaływających na sferę wzruszoniową przeciętnego człowieka — co znów nie jest rzeczą tak łatwą, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Teatr współczesny — teatr literacki — operuje słowem i słowa tego nadużywa, na niekorzyść ruchu rytmicznego — ruchu, który jest najjaskrawszym objawem życia. Prócz tego, pojęcia etyczne i filozoficzne, konflikty subtelnie psychologiczne, wymagają od widza skupienia i pewnego przygotowania literackiego, a nadewszystko rozumienia języka i walorów artystycznych tego języka, w którym się sztuka teatralna rozgrywa. — Wszystko to zacieśnia teatr do ram pewnej kameralności, czyni z teatru rzecz ciężkostrawną — w najlepszym razie przysmak dla gourmanów... Zresztą, teatr współczesny jest instytucją ściśle klasową i ... kasową (chociaż [redacted] więc, jako dramat kinowy, do ostatniego okresu powojennego. Jest to właściwie melodramat typowy, przerobiony z powieści amerykańskiej Lottie Blaiz Parker'a. — Krytycy literaccy starej szkoły — szkoły pesymistycznego dekadentyzmu — skrzywiliby się może nieraz z powodu „sentymentalizmu" niektórych scen. — Toć melodramat, pogardzany przez literatów tragizujących, jest najulubieńszym rodzajem widowisk dla szerokich mas. Ma on jednak walory teatralne. Kontrasty: szwarc-charaktery i niewinnie pokrzywdzone cnoty, figury groteskowe, przeplatanie scen ciężkich z pociesznemi, wzrastające napięcie okropności — i rozwiązanie szczęśliwe — szemat ten, oddawna właściwie stosowany w kinie, w „Męczennicy miłości" przeprowadzony został konsekwentnie i z wielkim umiarem artystycznym. Czy należy gniewać się na ludzi prostych, spracowanych, przygnębionych stałą troską o chleb — że idą do zaciemnionej sali kinowej, by się nieco wypłakać — może nie tyle z powodu losów ciężkich bohaterki filmowej, sowicie opłaconej w miljonach dolarów, ile dlatego, że przecież trzeba nieraz dać ujście nagromadzonej goryczy... A że koniec melodramatu jest zawsze pomyślny — bo tego żąda widz — to czyż można mieć doń pretensję, że pragnie pozostać nadziei na lepszą przyszłość — Czyż mamy prawo odbierać mu tą nadzieję?.

Sentymentalizm? A czyż to gorsze — od nudy? Czyż mamy się wstydzić, że nietylko głowa i ... genitalja mogą być objektem, na które dramaturg kieruje falę emocji, ale że i głupie serce też strawę mieć musi...

Zresztą, „Męczennica miłości" w reżyserji Griffith'a niema w sobie nic z mdłego sentymentalizmu. Umiar artystyczny cechuje wszystkie sceny — conajwyżej, groteska tam i ów jest nieco przeholowan...

Aktorzy — wszyscy bez wyjątku — grają świetnie, zespołowo, jak orkiestra. O Liljanie Gish tyle już pisano że nie mam nic do dodania. Chyba, że mimo naturalistyczne przejaskrawienia niezwykła ta artystka wzrusza do głębi i każe zapomnieć o drobnych usterkach gry. — Co tu wiele mówić? Należy pójść i przekonać się naocznie jak może porwać nawet sceptycznego i stetryczałego widza tak doskonały film, jakim jest „Męczennica miłości".

Bohdan.

Z sądów.

4 lata ciężkiego więzienia za ukrywanie dezertera.

W dniu 25 marca 20 r., żandarm pierwszego plutonu Józef Dzwonek dokonywując rewizji u Abrama Działoszyńskiego, zauważył młodego człowieka. Na zapytanie kim jest ten młodzieniec Działoszyński odpowiedział że jest jego synem. Następnie zaś zmienił swe zdanie twierdząc, że to jest nauczyciel (Delfer). Wobec tego, że młodzieniec ten wydał się żandarmowi podejrzany, a przy sprawdzaniu dokumentów osobistych okazało się, iż jest to 28-letni Berek Waldman i jako poborowy przyjęty do wojska, ukrywa się od kilku tygodni u Działoszyńskiego bez zameldowania.

Sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy w składzie sędziów Kahla (przewodniczący) Kozłowskiego i Łuczyńskiego, przed którym stanął, jako oskarżony 44 letni Abram Działoszyński o ukrywanie dezertera. Po przemówieniu prokuratora, sąd skazał Działoszyńskiego, po pozbawieniu praw, na 4 lata ciężkiego więzienia. (bip)

Lustracja imprez rozrywkowych. W związku z odnawianemi koncesjami przez władze administracyjne na rok 1923, kierownik województwa oddziału sztuki i kultury, profesor Józef Raciborski dokonuje lustracji teatrów, kabaretów, sal koncertowych i tanecznych, kinematografów i wogóle wszelkich imprez rozrywkowych w celu ustalenia kulturalnego ich poziomu, oraz celowości. (bip)

Bal oficerów czwartego korpusu.

Po sześciotygodniowym wstrzymaniu się od brania udziału w publicznych wieczorach tanecznych, organizują oficerowie czwartego korpusu bal oficerski, który przypada na dzień 7 lutego b. r. Powyższe przedsięwzięcie będzie w dużej mierze nosić charakter poważnego wieczoru urzędowego, o czem zresztą świadczy również lista gospodarzy balu, która przedstawia się następująco:

Alfred Biederman, dr. Bolesław Fichna, Leon Gajewicz, dr. Władysław Garliński, wojewoda dr. Paweł Garapich, ppłk. szt. gen. Stefan Iwanowski, Stanisław Iżycki, dr. Jan Jarosz, Edward Jezierski, Adolf John, Tadeusz Kamieński, Jan Kostrzeński, Jan Kostanecki, Stanisław Lipkowski, Czesław Łuński, gen. dyw. Stefan Majewski, płk. Stanisław Małachowski, Kazimierz Niegolewski, Albert Neuman, płk. szt. gen. Adam Nieniewski, gen. bryg. Leon Pachucki, wojewoda Stanisław Pękosławski, gen. bryg. Eugen. Pogorzelski, płk. szt. gen. Rudolf Prich, Antoni Remiszewski, Kazimierz Rosman, Aleksy Rżewski, Karol Scheibler, Jerzy Skarbek, wojewoda Władysław Sołtan, Tomasz Stożkowski, gen. broni Stanisław Szeptycki, Janusz Szwejcer, dr. Adolf Tochterman, Leon Towarnicki, inż. Edward Wagner, Stefan Walewski, gen. dyw. Lucjan Żeligowski.

Dla kół towarzyskich ceniących w rozrywce zachowywanie pewnej dozy powagi i sympatycznego tła, będzie bal oficerów czwartego korpusu zaspokojeniem tych słusznych zresztą wymagań.

Bal maskowy. W sobotę, dn. 27 stycznia odbędzie się w sali Filharmonji na rzecz centr. żyd. kom. emigracyjnego wielki bal maskowy o bardzo urozmaiconym programie. Zarówno sympatyczny cel, jak niebywałe atrakcje wróżą tej maskaradzie wielkie powodzenie.

„REPUBLIKA"
Łódź
25 stycznia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
25 stycznia 1923

Nieszkodliwe emisje.

We wczorajszym artykule przyszliśmy do niezaprzeczalnego wniosku, który niebawem zostanie stwierdzony faktami, że przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim stoi przed groźbą redukcji pracy, wskutek niedostatecznych kredytów udzielanych mu przez polską krajową kasę pożyczkową. Dzisiaj nie pragniemy wykazywać, że wskutek polityki skarbowo-finansowej dotychczasowych rządów, rozwój kredytu prywatnego zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego, napotyka na przeszkody, których życie gospodarcze żadną miarą przezwyciężyć nie jest w stanie. W jednym z serji artykułów o zagadnieniu kredytowem w przemyśle włókienniczym wykażemy, że obowiązek alimentowania przemysłu w kredyty, leży na naszym banku P. K. K. P. — Opierając się na tem założeniu dojdziemy na podstawie poniższych cyfr do wniosku, o zupełnej niewystarczalności otrzymanych kredytów.

Przed wojną przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego, korzystał w rosyjskim banku państwa z kredytów dyskontowych w wysokości 530 miljonów rubli złotych. Nie zapominajmy, że w interesie rosyjskiej polityki przemysłowej nie było bynajmniej popieranie rozwoju łódzkiego przemysłu. Jeżeli pragniemy porównać obecną sytuację z warunkami z czasów rosyjskich, to uprawnia nas do tego w zupełności ta okoliczność, że istoty przemysłu włókienniczego przerabiającego surowiec zagraniczny, wynika konieczność przyjmowania wartości wyrażonych w złocie za podstawę do czynienia wszelkich analogji.

Uprzytomnijmy sobie z kolei, że uruchomienie przemysłu bawełnianego wynosi obecnie około 135 proc. przedwojennego, a wełnianego zgrzebnego i czesankowego przeciętnie 65 proc. Zastrzegamy się, że cyfry powyższe nie są dokładne, ale w każdym razie bardzo zbliżone do prawdy. Nie należy również zapominać, że cena surowca bawełnianego wyrażona w złocie wzrosła od r. 1913 przeciętnie o 125 proc., wełnianego zaś licząc bardzo ostrożnie o 100 proc. Ponieważ zaś wartość surowca, wynosi w cenach wyrobów bawełnianych około 60 proc., wełnianych około 50 proc. to z tych cyfr wyłaniają się następujące wnioski, jako nieodzowne przesłanki dla polityki kredytowej polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Należy dla ścisłości nadmienić, że przemysł bawełniany korzystał w wysokości około 70 proc. z całości kredytów.

Po uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności, kredyt jakiby musiała przyznać P. K. K. P., aby prowadziła względem naszego przemysłu politykę tej miary co rosyjski bank państwa, musiałby wynosić miljard rubli złotych.

Dla zestawienia przeliczmy obie te wielkości na marki polskie. I tak, suma 530 miljonów rubli zł. odpowiada ogromnej sumie siedmiu biljonów marek, miljard zaś rubli przedstawia obecnie astronomiczną nawet na nasze stosunki cyfrę 13 biljonów marek. Jasnem więc jest, że polityka P. K. K. P. nie może pójść w pełni po tej linji, chociaż w przemyśle włókienniczym parytet złota musi być brany za podstawę wszelkich rozważań ekonomicznych. Jednak w całości gospodarstwa narodowego, dopiero ostatnio istnieje wyraźna tendencja oparcia swych kalkulacji na podstawie złota. W każdym razie jedna': podane przez nas cyfry, winny być wskaźnikiem dla polityki dyskontowej, wobec naszego przemysłu. Dlatego też opierając się na nich, dokończymy naszego rozumowania.

Bilans roczny P. K. K. P. podaje zawartość portfelu wekslowego na sumę 133,4 miljardów. W dawniej przeprowadzonych studjach stwierdziłem, że Łódź uczestniczy w dyskoncie całej Polski w wysokości jednej czwartej ogółu kredytów. Nie zważając na błąd jaki popełniamy, nie uwzględniając w tej sumie udziału banków i innych gałęzi przemysłu, jakoteż handlu łódzkiego, oznaczymy wysokość kredytów dyskontowych przypadających z końcem ubiegłego miesiąca na Łódź w wysokości 33.3 miljardów. Wynosi więc to niespełna pół procent normy przedwojennej. Stosunek ten staje się coraz gorszy. W roku ubiegłym Łódź miała w tym czasie kredyty w wysokości 7.5 miljarda. Przeliczając to po ówczesnym kursie, okazywało się, że kredyty są 100 razy mniejsze od przedwojennych. Obecnie mimo zwiększenia kredytów przeszło czterokrotnie, stosunek się tak dalece pogorszył, że są one 500 razy mniejsze niż w roku 1913. Cyfry te są więc zupełnem potwierdzeniem postawionej we wczorajszym artykule tezy, że emisje nie są w stanie nadążyć deprecjacji marki, zniżkującej obecnie głównie z przyczyn nie będących natury gospodarczej a. pośrednio tylko skarbowej.

Oczywistą więc jest jak najrychlejsza konieczność wydatnego wzmożenia akcji kredytowej przez P. K. K. P. Jak bowiem cyfry wykazują w szalonym pędzie gonimy ku katastrofie gospodarczej.

Stać się zaś to może jedynie drogą nowych emisji przeznaczonych tylko na cele kredytowe. Niezawodnie projekt taki będzie miał wielu przeciwników.— Trzeba jednak rozróżniać emisję banknotów o pokryciu bankowym, od emisji bez pokrycia czyli inflacyjnej, na cele skarbowe. Pierwsza budzi i rozwija życie gospodarcze nie wywierając ujemnych skutków na kurs waluty, gdyż posiada za podkład równowartość we wekslu zagwarantowanym realną wartością, jaką jest wszelki produkt. Natomiast emisja inflacyjna, stwarza fikcje wartości gdyż drukuje banknoty na cele konsumpcyjne dłużnika, nie wzbudzającego na razie wiele zaufania szczególnie zagranicy, jakim jest obecnie nasz rząd. I tutaj właśnie leży punkt ciężkości zagadnienia. Niebawem będziemy świadkami, jak emisje wzrosną gwałtownie by wprowadzić równowagę na rynku pieniężnym, odczuwającym głód gotówki. Automatycznie więc wzrosną również kredyty dyskontowe, gdyż P. K. K. P. będzie starała się utrzymać pewien procentowy stosunek portfelu wekslowego do sumy bilansowej. Lecz to nie poprawi sytuacji. Najwyżej uchroni przemysł przed niezwłoczną katastrofą zamknięcia fabryk.

Sanacja rozpocznie się dopiero z chwilą, skoro pewna część emisji zostanie przeznaczona na powiększenie portfelu wekslowego. Zniżki kursu marki to nie wywoła. Zagranica bowiem przyjmuje z zaufaniem wzrost portfelu, a jedynie reaguje nieżyczliwie na wzrastające stale zadłużenie skarbu. Junctim więc żadnego nie ma.

Dlatego też wszystkich wysiłków trzeba użyć, aby w mroki naszej polityki kredytowej wprowadzić świeże i zdrowe myśli. Dopniemy tego, jedynie wtedy, skoro rozróżniać będziemy szkodliwą emisję inflacyjną od nieszkodliwej emisji bankowej.

Dr. Leszek Kirkien.

Aukcja w Londynie.

Tel. wł. — LONDYN, 24 stycznia. — Zaraz na początku otwarcia aukcji, dała się odczuć silna tendencja, przy ogólnej chęci kupna.

Ceny na merynosy są od 5 do 10 proc., na crossbredy do 10 proc. wyższe ponad normy grudniowe.

Strejk generalny w Bielsku.

Wczoraj został proklamowany w Bielsku strejk generalny robotników z powodu wypowiedzenia przez przemysłowców udziału w komisji parytetowej.

Województwo wydelegowało natychmiast wyższego urzędnika dla wszczęcia akcji pośredniczenia. (A. W.).

Pogłoski o wprowadzeniu moratorjum na listy zastawne.

Niedawno podaliśmy senzacyjny wyrok sądu okręgowego w Łodzi, według którego towarzystwo kredytowe m. Łodzi zostało zasądzone za wypłatę sumy wylosowanej w złotych polskich, według parytetu markowego ustalonego przez ministra skarbu dla pożyczki złotej. Podkreśliliśmy wtedy niezwykłą doniosłość wyroku, oraz wykazaliśmy zupełny brak wszelkich podstaw ekonomicznych, dla utrzymania relacji rubla do marki w dotychczasowej wysokości mk. 2.16. Jak obecnie dowiadujemy się, ministerstwo skarbu zamierza ostatecznie uregulować tę bolączkę. Między innymi projektami wspomina się również o możliwości ogłoszenia moratorjum na listy zastawne, aż do czasu wyjaśnienia naszych stosunków walutowych. Oczywistem jest, że w razie wprowadzenia w życie tych zamierzeń, listy zastawne zyskają znacznie na kursie. Spodziewać się należy, że rząd będzie wreszcie zmuszony zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie, gdyż jak nam wiadomo znaczna ilość listów zastawnych została zużyta przez Rzeszę niemiecką na wypłaty z tytułu odszkodowań, zwłaszcza wobec Francji. Jasnem jest, że rząd francuski nie zgodziłby się nigdy na spłatę wedle relacji 2'16 i o ile-by na drodze dyplomatycznej nie uzyskał przyznania pełnego parytetu złotego to zwróciłby się niezawodnie przed jeden z trybunałów międzynarodowych. Negatywne stanowisko naszego rządu w tej sprawie nie byłoby do utrzymania. To też przychylnie należy powitać wszelką inicjatywę rządu w tym kierunku, która dąży do racjonalnego likwidowania problemów gospodarczych, powstałych na tle skutków wojny. Charakterystycznem jest, że spekulacja zagraniczna, zwłaszcza zaś niemiecka od dawna liczyła się z koniecznością radykalnego rozwiązania problemu tego przez rząd polski i od dłuższego czasu skupuje ze bezcen polskie listy zastawne.

Wiadomości gospodarcze.

—x—

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE.

Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia nowoodbudowanej tkalni mechanicznej w zakładach żyrardowskich pod Warszawą.

Nowo-wybudowana tkalnia składa się z dwóch dużych i widnych hal żelazo-betonowych, w których ma stanąć 620 krosien tkackich. Na razie uruchomionych jest 60 krosien. Ogólna ilość uruchomionych dotąd krosien na wszystkich oddziałach wynosi 1200, w tem 500 wyrabiają len, pozostałe bawełnę. Stanowi to około 50 proc. produkcji przedwojennej. Obecnie fabryka zatrudnia 5 tys. robotników.

SOWIECKA MISJA WŁÓKIENNICZA W NIEMCZECH.

W najbliższym czasie ma wyjechać do Niemiec prezydent piotrogrodzkiego związku włókienniczego p. Szaroff, w towarzystwie jednego z członków zarządu, celem przeprowadzenia studjów nad obecnym stanem niemieckiego przemysłu włókienniczego i zakupu maszyn.

—o—

GIEŁDY.

Giełda łódzka.

W dniu wczorajszym nie wydano ceduły giełdowej.

PRZEDZA BAWEŁNIANA.

Łódź, 24 stycznia.

Dokonywano transakcji w markach według parytetu dolarowego.

W nawiasach kursy dnia poprzedniego:

Prima:

20 pojed. (1.09) 1.09 dol., 24 pojed. (1.11) 1.11 dol., 24 podw. skręt średni (1.18) 1.18 dol., twardy (1.19) 1.19 dol., 32 pojed. 1.24) 1.24 dol., 32 podw. skręt średni (1.38) 1.38 dol., 40 pojed. (1.40) 1.40 dol., 40 podw. skręt średni (1.50) 1.50 dol., twardy (1.51) 1.51 dol.

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 stycznia. (PTT). Zamknięcie giełdy warszawskiej z dnia 24 stycznia.

GOTÓWKA.

Dolary St. Zjedn. 28800—28700.
Korona czeska 790.
Marka niemiecka 1.35—1.32.

CZEKI.

Belgja 1645—1637.50.
Berlin 1.35—1.29.
Holandja 11300.
Londyn 135000—134250.
Nowy Jork 28800—28700.
Paryż 1880—1865.
Szwajcarja 5435—5375.
Wiedeń 42—40.
Włochy 1397—1392.

Obligacje.

Miljonówka 1720—1715.
4 i pół proc. Listy Zast. Ziem. za 100 rubli 2700—2650.
5 proc. Obl. m. Warszawy 377.50—372.50.
5 proc. m. Łodzi 220.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 35000.
Bank Handlowy 46000—45750.
Bank dla Handlu i Przem. 16500.
Bank Kredytowy 11000—12000.
Bank Przemysłowy 3600—3650.
Bank Przem. Lwow. 3900.
Bank Zachodni 46500—45000.
Bank Zjedn. Z. P. 10500.
Bank Sp. Zarob. 16850—16600.
Kijewski 62000.
Cukier 600000.
Firley 11000—10800.
Łazy 78000.
Drzewo 6200—6100.
Węgiel 142000.
Cegielski 90000.
Lilpop 89000—87000.
Modrzejów 78000.
Ostrowiec 87000.
Orthwein 12000—13000.
Zieliński 20000—20750.
Rudzki 38500—39000.
Starachowice 44000.
Pocisk 8000—7600.
Parowóz 14000—13800.
Zieleniewski 67000.
Żyrardów 1,070,000.
Borkowski 7500—7400.
Jabłkowscy 11200.
Żegluga 4025—4000.
Nafta 9000—8750.
Nobel 18000—16750.
Siła i Światło 7500—7350.
Lenartowicz 10000.

Czarna giełda warszawska.

Dolary 29.000;
Funty szt. 136.000;
Franki franc. 1.875;
Marka niem. 1.32;
Ruble złote 1,620.000;
Ruble srebrne 8.800;
Bilon 4.200.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

GDAŃSK, 24 stycznia. Giełda urzędowa.—
Warszawa 75.31—75.69;
Marka polska 74.56—74.94;
Nowy York 21.804.38;
Londyn 100.751,25;
Paryż 1.398.49;

ZURYCH, 24 stycznia. — (Zamknięcie). —
Warszawa 0.02;
Nowy York 5.36;
Londyn 24.98;
Paryż 34.75;
Wiedeń 0.0074;
Praga 14.90;
Włochy 25.65;
Bukareszt 2'75;
Budapeszt 0.20 i pół;
Berlin 0.025;

BERLIN, 24 stycznia. Giełda urzędowa. — Zebranie odbyło się przy mocnym nastroju, który spotęgował się pod koniec zebrania. W nawiasach kursy pogiełdy.

Warszawa 77.00 (74);
Marka polska 75.00 (73);
Nowy York 21.854.50;
Londyn 99.498.13;
Paryż 1.398.49;
Wiedeń 29.68;
Praga 601.50;
Włochy 1.032.58;
Belgja 1.238.09;
Budapeszt 8.22—8.28;
Szwajcarja 4.009'95—4.030.05.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychow.
(za wyraz 55 mk.)

INTELIGENTNA panna z gruntowną znajomością języków francuskiego i niemieckiego udziela lekcji. Oferty do adm. „Republiki“ sub „D. S.“ 269—1

Kupno i sprzed.
(za wyraz 75 mk.)

A.A. KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. — Płacę najlepiej. Weinreich, Benedykta 19. 275—30

KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny.
Łaźnik, Benedykta 28 m. 13, parter. 124—4

Zagub. dokum.
(za wyraz 45 mk.)

SZATAN Józef Szoel rocznik 1899 zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 242-1

Kuśmierek Abram urodzony w 1892 r., zagubił kartę powołania wydaną w Łasku. 254-2

Aronowicz Mordka z m. Koła, ziemi Kaliskiej urodz. 27 lutego 1900 r. zgubił kartę powołania C. 2 wydaną w Koninie 258—2

Hersz Dawid Haberberg zgubił kartę powołania wydaną w Włocławku. 261—2

Zaginął dowód osobisty na imię Nusen Lichtenstein, wydany w Łodzi. 263—2

Zaginęła karta bezterminowego urlopu Adama Ługowskiego wydana w Łodzi. 247-1

Hoffmann Antoni urodzony w sierpniu 1894 roku, zgubił kartę powołania wydaną w Łodzi. 273—3

Za wydawnictwo „Republika“ Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.

Kierownik działu gospodarczego: Dr. Leszek Kirkien. Kierownik działu literackiego: Witold Wandurski. Kierownik działu lokalnego: Władysław Polak.

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 4500 i odnosz. do domu 300 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 5000 miesięcznie. Zagraniczna mk. 6000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: w tekście 720 mk., po tekście 540 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 480 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 35.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.